20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 111.

Kraków, czwartek 16 maja 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata: miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Holandja skapitulowała!

Wojska niemieckie w Sedanie. — Wielka bitwa tanków pod Namur.

Berlin, 15 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:

Pod potężnem wrażeniem ataków niemieckich samolotów bojowych i mającego nastąpić ataku oddziałów pancernych miasto Rotterdam skapitulowało, aby uchronić mieszkańców przed całkowitem zniszczeniem miasta.

Po kapitulacji Rotterdamu i wobec zagrożenia stolicy Holandji, dowódca armji holenderskiej przerwał beznadziejny opór i wydał swym wojskom rozkaz do zastanowienia walk. W Zelandji walki toczą się dalej.

Tem samem w piątym dniu walki z Niemcami państwo holenderskie zostało zmuszone do kapitulacji.

Prowincja Zelandzka obejmuje wyspy, nad któremi zapewne głównodowodzący wojsk holenderskich nie ma już władzy. Obsadzenie tych wysp przez wojska niemieckie będzie kwestją kilku dni.

Ten olbrzymi sukces został osiągnięty dzięki współpracy lądowych wojsk niemieckich z flotą powietrzną. Stanowi on wyczyn militarny jedyny w swoim rodzaju.

W północnej Belgji niemieckie wojska pancerne, w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, dotarły do miejscowości Ligny, pamiętnej z historycznej bitwy w r. 1815. Po niezwykłym marszu przez południową Belgję, wojska niemieckie dotarły aż do Mozy pod Dinant, Givet i Sedanem.

Niemiecka flota powietrzna zaatakowała w dniu 14 maja ponownie na terenie morskim u wybrzeży holenderskich koalicyjne siły morskie i transportowce. Zatopiono dwa krążowniki, jeden krążownik został ciężko uszkodzony bombą i podpalony. Jeden kontrtorpedowiec został zatopiony, jeden okręt, pojemności 25 tysięcy ton zatopiony. Pozatem uszkodzono bombą parowiec pojemności 8 tysięcy ton.

Na północ od Namur doszło po raz pierwszy w tej wojnie do wielkiej bitwy wojsk pancernych. Fancuskie oddziały pancerne zostały wysłane przeciwko niemieckim siłom pancernym, aby przeszkodzić im w natarciu na stanowisko Dyle. W ścisłej współpracy z flotą powietrzną niemieckie wojska pancerne podjęły natychmiast walkę. Francuzi zostali pobici i rozpoczęli ucieczkę. W tej chwili zaatakowały ich ponownie samoloty niemieckie. Oddziały francuskie ponosząc wielkie straty, cofnęły się, ścigane przez niemieckie oddziały pancerne, w kierunku fortyfikacji Dyle.

* * *

Główna kwatera Wodza, 15 maja. **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

W Holandji udało się przełamać na szerszym odcinku linję fortyfikacyjną Grebbe, na południowy zachód od Amersforrt i zająć obszar w rejonie Utrechtu. Dalsze siły na południ. zostały wprowadzone do twierdzy holenderskiej po zniszczeniu koalicyjnych sił wojskowych pod Tortrechtem aż do Retterdamu. Dalej na południu wojska niemieckie wtargnęły do Bredy napierając w kierunku ujścia Skaldy. Zdobyto Rosendaal.

W Belgji wojska niemieckie przekroczyły w niedzielę kanał Turnhout na południowy zachód od miasta tej nazwy i osiągnęły miejscowość Gette, położoną dalej na południe. Na północ od Namur wojska pancerne natrafiły na ufortyfikowane stanowisko Dyle i operujące w tym rejonie koalicyjne oddziały pancerne, które jednak cofały się na skutek poprzednich ataków powietrznych i lądowych.

Miasto Leodjum znajduje się w rękach niemieckich.

W rejonie na południe od linji Leodjum-Namur wojska niemieckie pozostawiły za sobą Ardenny i dotarły do rzeki Mozy między Namur a Givet. Także i w południowej Balgji ruchy wojsk niemieckich miały szybki i planowy przebieg. Granica francusko-luksemburska i francusko-belgijska została na wszystkich odcinkach osiągnięta aż do wysokości Mezieres-Charleville, a w wielu miejscach przekroczona ją. Pod osłoną nieprzerwanie atakujących oddziałów floty powietrznej i pod wpływem jej niszczącego działania udało się także przekroczyć Mozę na terenie francuskim.

Na południe od Saarbruecken odznaczył się szczególnie porucznik piechoty Otto Schultz. **Rozciągając serję wczorajszych ataków, wojska niemieckie wdarły się w okolicy Merzig i na południe od Pirmasens do nieprzyjacielskich stanowisk i wzięły do niewoli Anglików oraz Francuzów.**

Poza silnem wspieraniem akcji wojska lądowego, niemiecka flota powietrzna zaatakowała rozmaite lotniska koalicyjne. — **Na lotnisku Hamstede zniszczone znajdujące się tamże 26 nieprzyjacielskich samolotów. W całości straty koalicji w dniu 13 maja wynoszą około 150 samolotów, z czego 47 zostało zestrzelonych w walkach powietrznych, a 37 zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza. 27 własnych samolotów zaginęło.** (p.).

Rząd holenderski uciekł do Anglji

(=) **Berlin,** 15 maja. **Premjer i rząd holenderski przybyli, jak donosi Reuter, we wtorek rano do Londynu.**

W czasie kiedy znajdowali się oni już w drodze do bezpiecznego schronienia, albo nawet już przybyli do Londynu, który stał się miejscem schronienia niejednego wroga nowego i sprawiedliwego porządku na świecie, wydali we wtorek przed południem około godziny 11 przez angielską stację krótkofalową **płomienną odezwę w języku holenderskim do pozostałych w kraju Holendrów, w której m. i. oświadczyli: Urzędnicy holenderscy w zajętych obszarach spełniajcie wasze obowiązki, nie uciekajcie i pozostańcie na waszych stanowiskach.**

Zapomnieli przytem dodać: jak my! ...

Także w tej „płomiennej odezwie" rząd holenderski naśladował tylko metody tych rządów uległych Anglji, które ratując swoje nędzne życie pozostawili swoje narody w nieszczęściu, w jakie je sami wpędzili. (p).

Antyangielskie demonstracje w Rzymie.

Olbrzymia manifestacja przed Palazzo Venezia.

(=) **Rzym,** 15 maja. **Antyangielskie demonstracje studentów kontynuowane były także we wtorek przed południem w różnych dzielnicach stolicy Włoch przy zachowaniu wzorowej dyscypliny i bez żadnych incydentów. Szczytowym ich punktem była wielka manifestacja około 5.000 studentów na Piazza Venezia, w czasie której dochodziło do długotrwałych żywiołowych owacyj na cześć Mussoliniego.**

Nieustanne burzliwe okrzyki skłoniły wkońcu Mussoliniego do ukazania się tłumom, które na widok Wodza powitały go niemilknącemi okrzykami i nowemi burzliwemi owacjami.

Następna wielka manifestacja przy udziale tłumów ludności odbyła się wkrótce po godzinie 11-tej, przyczem **demonstranci nieśli w pochodzie trumnę owiniętą we flagi angielską i francuską oraz parasol. Chamberlaina.** Tym razem Mussolini musiał znowu ulec burzliwym nawoływaniom tłumu i wśród niemilknących okrzyków ukazał się na historycznym balkonie Palazzo Venezia.

Po wielkiej manifestacji na Piazza Venezia przeszło 500 studentów przed ambasadą niemiecką przy Kwirynale, po wzniesieniu okrzyków na cześć Mussoliniego i Hitlera odśpiewało hymn narodowy.

Radca ambasady poseł von Plessen na nalegania studentów ukazał się przed ambasadą i podziękował zebranym również w imieniu ambasadora za demonstrację sympatji dla sprzymierzonych Niemiec. Swą krótką, przyjętą entuzjastycznie mowę zakończył on okrzykiem na cześć Mussoliniego, który przyjęto z aplauzem i odpowiedziano okrzykiem na cześć Hitlera.

Zupełnie inne sceny rozegrały się **w okolicy Piazza Farniese, siedziby ambasody francuskiej. Silne oddziały policji musiały tu obsadzić wszystkie ulice dojazdowe i zamknąć demonstrantom drogę, którzy niosąc trumnę okrytą flogami francuską i angielską wyrażali swoje oburzenie okrzykami „Precz z Francją, precz z Anglją!"**

(=) **Medjolan,** 15 maja. **We wszystkich miastach włoskich odbywają się antyangielskie demonstracje, urządzane przedewszystkiem przez studentów, do których dołącza się również ludność.**

Między innemi taka demonstracja odbyła się także w Varese koło Medjolanu, w czasie której wznoszono okrzyki na cześć Mussoliniego i Hitlera oraz zaprzyjaźnionych Niemiec. Demonstranci, niosąc sztandary włoskie i niemieckie, przybyli przed gmach „Fascio" i złożyli tam przed tablicą ku czci poległych faszystów wieniec.

Znowu zestrzelono 70 francuskich i angielskich samolotów.

Odparcie tanków francuskich.

(=) **Berlin,** 15 maja. **Jak podała do wiadomości naczelna komenda armji niemieckiej, niemieccy lotnicy zestrzelili we wtorek w okolicy Sedonu nad granicą belgijsko-francuską 70 samolotów nieprzyjacielskich. Osłabienie lotnictwa angielskiego i francuskiego spowodowane stratą przeszło tysiąca samolotów w ciągu ostotnich 4 dni daje się zauważyć słabszą aktywnością angielskiej i francuskiej broni powietrznej.**

W okolicy Namur doszło do pierwszego starcia silnych oddziałów tanków niemieckich i francuskich. Tanki niemieckie przy poparciu samolotów zaatakowały i odparły tanki francuskie. Po ich wycofaniu się francuskie tanki zostały ponownie zaatakowane przez samoloty niemieckie i zdziesiątkowane.

My i Holandja.

Kraków, 15 maja.

Holandja skapitulowała, wojska holenderskie złożyły broń przed armją niemiecką, która zwycięsko natarła na twierdze i fortyfikacje. Pomoc angielska i francuska nie była w stanie zapobiec szybkiemu posuwaniu się wojsk niemieckich w Holandji. **Znowu okazało się, że kraj, który przyjmuje gwarancje ze strony mocarstw zachodnich, a zwłaszcza Anglji, musi się liczyć z tem, że utraci swoją niezawisłość.** Zjednoczony opór angielsko-francusko-holenderski został złamany mieczem Niemiec.

W związku z obecnym stanem wojny w Holandji, **nasuwają się nam mimowoli porównania do dni wrześniowych w Polsce.** Także i Polsce dała Anglja gwarancje, także i Polsce święcie przyrzekała dostarczenie pomocy na wypadek wojny. **Jak ta obiecana gwarancja i przyrzeczona pomoc wyglądały w rzeczywistości — wie o tem dobrze każdy z nas.** Wojna trwała 18 dni. A to, co przeżyliśmy w ciągu tych dni wojny, doprowadziło nas do tego, że obecnie właściwie oceniamy angielską „pomoc“. Pozostawieni sami sobie, usiłowaliśmy prowadzić narzuconą nam przez Anglje wojnę. **Ani jeden angielski czy francuski samolot nie przybył nam z pomocą, ani jeden angielski czy francuski żołnierz nie widział pól bitew w Polsce.**

Zupełnie inaczej było w Holandji. Państwo to, którego rząd popełnił wobec swego ludu to samo przestępstwo, jak nasz dawny rząd wobec nas, od miesięcy korzystał z najwydatniejszego poparcia mocarstw zachodnich. **Dostarczono Holandji sprzętu wojennego, angielskie i francuskie wojska we właściwym czasie zostały dostawione do Holandji, a sztab generalny armji holenderskiej pracował ręka w rękę ze sztabami generalnemi brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego, belgijskim i francuskim.**

Niebywale wielkiem było zastosowanie angielskich i francuskich sił powietrznych. **Mimo to jednak armja holenderska nie była w stanie odparować planowo i skutecznie przeprowadzanych ataków armji niemieckiej i zatrzymać jej w natarciu.** Po pięciu dniach naczelne dowództwo holenderskie widziało się zmuszonem do zaprzestania walki i do całkowitej kapitulancji.

My, których mocarstwa zachodnie pozostawiły samym sobie i którzy musieliśmy liczyć tylko na własne siły — stawialiśmy opór przez 18 dni. Holandja, która pod każdym względem i we właściwej porze otrzymała pomoc ze strony mocarstw zachodnich, **musiała zaprzestać walki już po pięciu dniach, musiała uznać przed światem, że została przez Niemcy zwyciężona.**

Bezsilność zmobilizowanych wojsk mocarstw zachodnich nie wystąpiła na jaw wydatniej, jak właśnie na polach bitew Holandji i Belgji. Wojska te, wpędzone przez szaleńczych plutokratów do najkrwawszej wojny dziejów świata, przeżyły piekło walącego się świata demokratycznego zachodu. **Wyposażone w najnowocześniejszą broń, nie były w stanie prowadzić zaciętych walk, któreby mogły im zapewnić zwycięskie przetrwanie.**

Lud nasz nie chciał tej wojny. Zaślepiona klika, która źle rozumiała zadania rządu i pozwoliła się w lekkomyślny sposób uwikłać przez mocarstwa zachodnie, wpędziła nas w tę wojnę.

Wielu z nas wiedziało, jakiego obrotu nabierze kampanja w Polsce. Ale ostrzeżenia przewidujących i mądrych ludzi były z miejsca odrzucane przez miarodajne czynniki rządowe. Doszło do walki i to do walki, której nie chcieliśmy. **Nasi żołnierze wypełnili swój obowiązek i walczyli przez 18 dni bez żadnej obcej pomocy. Opór był jednak bezcelowy.**

Dzisiaj okazuje się jednak, że żołnierz polski był w stanie dokonać o wiele więcej, niż żołnierz holenderski czy angielski, czy też żołnierz francuski i belgijski.

Że Holandja będzie się musiała załamać, z tem liczył się każdy z nas, a w każdym razie każdy z tych, którzy przeżyli wojnę we własnym kraju. Tego jednak, że opór Holandji, mimo gigantycznych wręcz środków obrony tak szybko zostanie przełamany, nikt nie mógł przewidzieć. Mamy wszelkie podstawy do tego, aby dzisiaj uwypuklić tę różnicę i sytuacji wojsk holenderskich, mających oparcie w świetnej armji angielskiej i francuskiej, przygotowanej na wszelką ewentualność, przeciwstawić położenie naszej armji, pozostawionej samej sobie i nieprzygotowanej odpowiednio do czekających na nią zadań.

Observer.

Olbrzymia baissa na giełdzie nowojorskiej.

Nowy Jork, 15 maja. **Giełda nowojorska przeżywa obecnie olbrzymi kryzys, jaki tylko bardzo rzadko się notuje. — Straty kursowe dochodzą aż do 19 dolarów.**

Falą obniżki dotknięte są wszystkie angielskie, francuskie, holenderskie i belgijskie papiery. Na belgijską dolarową pożyczkę Bonga np. wogóle nie było reflektantów.

Najsilniejsza twierdza świata w rękach niemieckich.

Prasa neutralna o upadku Leodjum.

(=) **Berlin,** 15 maja. Komunikat naczelnej komendy armji niemieckiej o obsadzeniu miasta i twierdzy Leodjum wywołał w całym świecie piorunujące wrażenie. Pomimo poprzednich zwycięstw niemieckich w Polsce i w Norwegji nikt zagranicą nie wierzy w możliwość, że wojskom niemieckim może się udać zdobycie w okresie zaledwie trzech dni największej i najnowocześniejszej twierdzy wszystkich czasów.

Obecnie to, co się zdawało zupełnie nieprawdopodobnem jest faktem. Na cytadeli Leodjum powiewa od 13 maja flaga niemiecka. Cała prasa światowa pod olbrzymiemi tytułami notuje ten fakt decydujący dla dalszego rozwoju operacyj niemieckich i wyraża najwiekszy podziw dla armji niemieckiej.

Prasa **hiszpańska** w swoich wydaniach poniedziałkowych wskazuje na potężne rozmiary operacyj niemieckich i oświadcza, że komunikaty nacz. komendy armji niemieckiej pomimo swej lakonicznej zwięzłości zawierają fakty o historycznem znaczeniu.

Prasa **włoska** z nieopisanym podziwem śledzi niemiecką ofenzywę w Belgji i Holandji. „Popolo di Roma“ oświadcza, że Niemcy trzymają obecnie wszystkie strategiczne możliwości w swoich rękach. Po dotychczasowych sukcesach niemieckich — pisze „Popolo d'Italia“ — można stwierdzić, że belgijski system twierdz, kręgosłup i duma belgijskich planów obronnych, który kosztował niejeden miljard a przedewszystkiem został zbudowany według zasad strategicznych, okazał się bezwartościowym.

Bułgarska prasa przypomina, że propaganda angielsko-francuska określiła Leodjum, kanał króla Alberta i cały system fortyfikacyjny belgijsko-holenderski jako nie do zdobycia. Sen ten obecnie rozwiał się.

Sowiecka opinja publiczna poświęca w dalszym ciągu wydarzeniom na zachodnim placu boju jak największą uwagę. Wtargnięcie do Leodjum podało do wiadomości publicznej radjo moskiewskie. „Wieczernaja Moskwa“ przynosi wiadomości o ostatnim wielkim sukcesie wojsk niemieckich p. t. „Wojska niemieckie zaskoczyły belgijskie linje obronne“.

Dla dzienników **amerykańskich** upadek Leodjum stanowi „wielką sensację“. I tak, rzeczoznawca wojskowy nowojorskiego pisma „New York Herald Tribune“ major Elliot określa rozbicie belgijskiego pasa fortyfikacyjnego jako niezwykle poważne ostrzeżenie dla mocarstw zachodnich.

Inne doniesienia, podawane wprost drogą kablową z terenu placu boju, wyrażają podziw sprawozdawców amerykańskich z powodu szybkości operacyj niemieckich. Korespondent „New York Times“, który znajduje się przy jednym z angielskich oddziałów w Belgji, widział się zmuszonym podnieść szybkość realizacji planów niemieckich. Dziennik określa obecną sytuację wojskową jako „bardzo poważną chwilę“ dla mocarstw zachodnich.

Światowe echo upadku Leodjum stanowi w ten sposób najwyraźniejszy i najlepszy dowód rozmiarów operacyj niemieckich i faktu, że obecnie toczy się wojna przeciwko samej Anglji i Francji, które już teraz nie będą miały sposobności kazać się krwawić innym narodom dla swoich imperjalistycznych celów.

„Niemiecki miecz przetnie węzeł okrążenia“

Prasa rzymska pod znakiem sukcesów na terenie Belgji i Holandji.

(=) **Rzym,** 15 maja. **„Flaga niemiecka powiewa nad Leodjum“. „Niemcy wkroczyli do Leodjum“** — oto w ten sposób tytułują wieczorne poniedziałkowe dzienniki rzymskie wiadomości o nowych wielkich sukcesach armji niemieckiej, która dzięki swemu szybkiemu pochodowi i niepowstrzymanemu parciu naprzód pokonuje wszystkie spotykane na drodze przeszkody.

Sukcesy te spotykają się u ludności rzymskiej z prawdziwym podziwem i wielkiem uznaniem. **„Niezwykłe postępy ofenzywy niemieckiej w Holandji“, — „Opór wojsk francuskich w Belgji południowej przełamany“** — takimi tytułami na szerokość ośmiu szpalt zaopatruje „Lavoro Fascista“ swoje sprawozdania, podczas gdy „Tribuna“ na naczelnem miejscu wyróżnia **wiadomość o połączeniu się niemieckich oddziałów bojowych pod Rotterdamem z wysadzonymi tam na ląd przy pomocy spadochronów desantami niemieckimi.**

„Lavoro Fascista“ należycie ocenia i przywiązuje wielką wagę do akcji niemieckiej na Zachodzie, a równocześnie podkreśla, że niemiecki miecz będzie obecnie **w stanie przeciąć węzeł gordyjski akcji okrążającej i zmiażdży stojące na jego drodze trudności z błyskawiczną szybkością.**

Nie dający się porównać z żadnym innym zwycięski pochód wojsk niemieckich w Holandji, znajduje swe odzwierciedlenie również na łamach dzienników porannych, które w swych grubemi czcionkami drukowanych tytułach wskazują na fakt niebywałego pośpiechu, z jakim oddziały niemieckie przebyły przestrzeń 120 km. w zaledwie 48 godzinach i jak „w ciągu niespełna dwóch dni zajęły teren Holandji północnej“.

Specjalną uwagę poświęcają pisma również **niemieckim oddziałom spadochronowym i bohaterskim ich wyczynom,** podobnie również wiele miejsca poświęcają dzienniki faktowi zdobycia najbardziej umocnionego fortu Leodjum, co należy zawdzięczać nowoczesnym metodom akcji bojowej. I im również poświęca włoska prasa stołeczna wiele uwagi. Dzienniki podkreślają przedewszystkiem żywione w Anglji i Francji obawy przed nalotami niemieckich oddziałów spadochronowych. (p).

Młodzież włoska demonstruje przeciw państwom zachodnim.

(=) **Rzym,** 15 maja. **Wielkie pochody rzymskich studentów i młodzieży, jakie zaczęły się w poniedziałek przed południem, w ciągu godzin popołudniowych usiłowały przedostać się przed ambasady angielską i francuską.**

Wielkie grupy demonstrantów starały się przez Via 20 Settembre dojść przed ambasadę brytyjską, przeszkodziły im w tem jednak silne oddziały policji. Demonstranci usiłowali wówczas dostać się przed ambasadę drogami okrężnemi, jednak i tam ich zatrzymano.

Demonstracje studentów w Rzymie odbiły się głośnem echem w całych Włoszech. Z Neapolu, Bari, Florencji, Bolonji, Salerno, Akwili, Forli, Velletri i innych miast donoszą o podobnych pochodach. Wszędzie młodzież szkolna i partja faszystowska urządzały patrjotyczne pochody i **publiczne protesty przeciw mocarstwom zachodnim.**

W Neapolu pochody rozpoczęły się po zgromadzeniu czołowych faszystów w gmachu Fascio. Przywóca grupy neapolitańskiej odczytał zgromadzonym tłumom sprawozdanie o memorjale do Mussoliniego, poczem studenci i faszyści udali się w wielkiej liczbie przez główną ulicę miasta przed główną komendę armji i admiralicję, gdzie zgotowali serdeczną owację włoskiej armji i flocie.

W Bari młodzież faszystowska i studenci po wiecu w uniwersytecie adrjatyckim wielkiemi grupami wyszli na ulice i udali się przed niemiecki konsulat, gdzie wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Niemiec i osi.

We Florencji studenci i młodzież faszystowska urządziły demonstrację protestacyjną przed konsulatami francuskim i angielskim, w czem wzięła udział znaczna ilość obywateli. Tłum przeszedł następnie przed dom Fascio, gdzie złożył hołd Mussoliniemu.

Nawet w małych miastach jak Velletri, Forli i Aquila grupy młodzieży akademickiej porwały ze sobą mieszkańców tych zwykle tak spokojnych miast. Demonstranci przeciągali przed pomniki lotników i do gmachów faszystowskich, gdzie podobnie jak ich koledzy w Rzymie i innych miastach większych urządzali głośne demonstracje przeciw polityce blokady.

Włosi pozbawieni pracy wskutek szykan angielskich.

(=) **Rzym,** 15 maja. Nowym dowodem nieprzyjaznego stanowiska Anglików w odniesieniu do Włoch może być fakt, podany przez agencję Stefani w depeszy z Edynburga.

Oto wskutek zarządzenia władz angielskich, które zabroniły wydalać się Włochom po godz. 20-ej z mieszkań, wielu z pośród nich, zatrudnionych w tamtejszym przemyśle restauracyjnym, utraciło pracę.

Piracki duch Anglji wychodzi na jaw z całą swą brutalnością.

Oburzenie „Messagero“ z powodu szykan angielskich.

(=) **Rzym,** 15 maja. Poważne oskarżenia pod adresem pirackich metod Anglików — temi bowiem słowy określają dzienniki rzymskie t. zw. akcję blokady — w ciągu poniedziałku zyskały na swej sile, stanowiąc łącznie z akcją plakatową i demonstracjami akademików włoskich wyraz niezwykłego oburzenia, jakie we Włoszech wywołały nowe dowody zbrodniczej akcji blokady angielsko-francuskiej.

„Messagero“ oświadcza, że **brak już słów na określenie rozmiarów oburzenia, jakie panuje we Włoszech z powodu złośliwych i bezprawnych szykan, na jakie narażona jest włoska żegluga handlowa przez metody brytyjskiej kontroli,** o których to rozlicznych szykanach Mussolini jest stale i szczegółowo informowany.

Nie jest to już kontrolą to, co Anglicy nią nazywają. Chodzi mianowicie o zarządzenia, których celem jest chęć zniszczenia życia gospodarczego narodu, który w 75 procentach żyje z handlu zagranicznego. **W tych właśnie metodach i zarządzeniach z całą brutalnością wychodzi na jaw pokutujący oddawna w Anglji duch piracki.** Admiralicja brytyjska obecnie zrzuciła maskę z twarzy i z warunków wyjątkowych usiłuje stworzyć prawo, natomiast groźby urastają do pewnego rodzaju systemu.

Należy zatem postawić pytanie czy w Londynie i Paryżu uważają Włochy faszystowskie jako państwo suwerenne. Jeśli bowiem rząd włoski spotyka się z odmową swego żadania, które streszcza się do zaniechania zagranicznej kontroli towarów rynku wewnętrznego, to tego rodzaju odmowne oświadczenie nie może być uważane jako postępowanie zgodne z prawem.

Postępowanie Anglji i Francji w tym względzie nie może być i zatem nie będzie dłużej możliwe do utrzymania. Kontrola kontrabandy jest pewnego rodzaju usprawiedliwieniem, zaś kontrola wykonywana przez oba mocarstwa **traktowana jest jako represja.** Naród włoski nie będzie dłużej znosił poniżenia swych praw i swego prestiżu. Mylą się Anglicy i Francuzi, jeśli przypuszczają, że 18 lat faszyzmu włoskiego minęło bez śladu. I to niech będzie dla nich przestrogą. (p).

„Rzym nie może pozostać więźniem morza Śródziemnego“.

(=) **Medjolan,** 15 maja. W czasie poświęcenia pomnika sycylijskiego bohatera wojny Antonio Cascino w Piazza Armerina w prowincji Enna na Sycylji, prezes włoskiego związku inwalidów wojennych, inwalida ociemniały Carlo de la Croix w obecności podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów generała Russo wygłosił mowę, w której podkreślił, że **złoto całego świata nie wystarcza do wywalczenia zwycięstwa, które musi się wywalczyć krwią. Rzym nie może pozostać więźniem morza Śródziemnego i żadna potęga świata niema prawa zwalczać jego idei i jego interesów życiowych.**

Linja Maginota nie jest nie do zdobycia!

Konsekwencje przełamania pod Leodjum.

(=) **Ryga,** 15 maja. Łotewski dziennik „Rits“ donosi w formie sensacyjnej o upadku Leodjum. Dziennik pisze, że dokonana tu została mistrzowska operacja wojenna, wobec której blednie nawet „cud 1914 roku“, **gdyż Leodjum zostało zdobyte w ciągu 48 godzin. Przełamanie linji Maginota, względnie jej przedłużenia w Belgji stało się w ten sposób faktem dokonanym.**

* * *

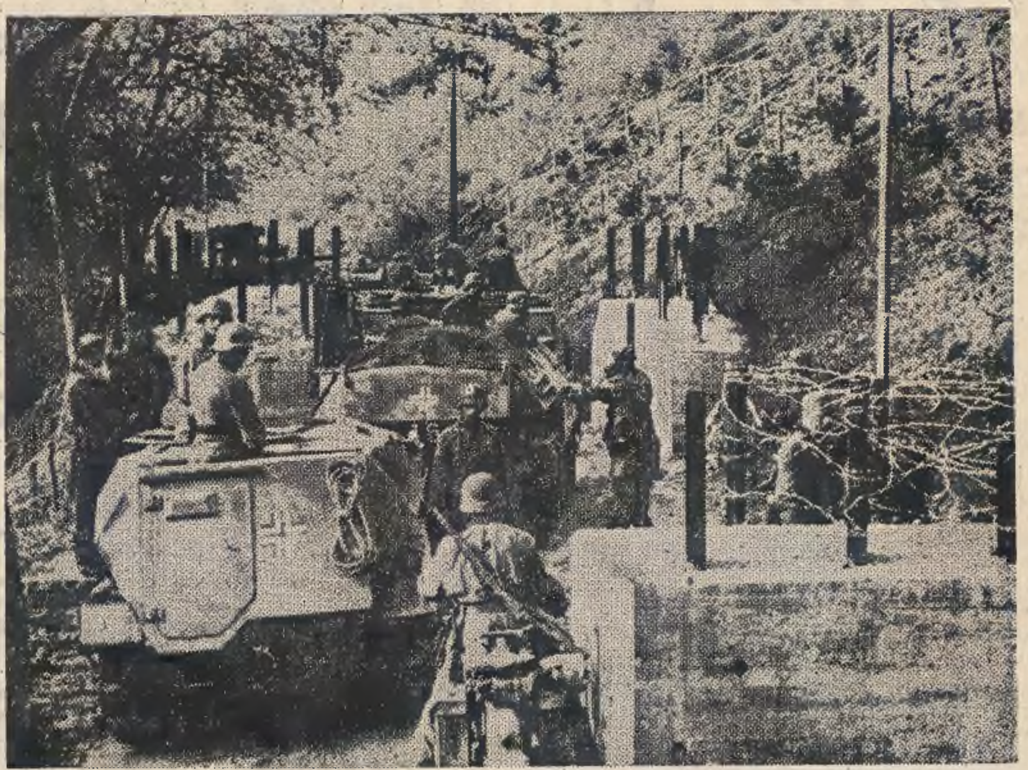
Również inne zagraniczne dzienniki podkreślają, że po przełamaniu linji fortyfikacyjnej Leodjum, która jest znacznie nowocześniejsza od francuskiej linji Maginota, ta ostatnia nie może być uważana za niepokonaną.

Leodjum padło.



Wielka twierdza belgijska Leodjum została zdobyta przez wojska niemieckie. — Zdjęcie nasze przedstawia jeden z mostów nad Mozą w Leodjum.

Tanki niemieckie w marszu.



Oddziały pancerne wojsk niemieckich w marszu na terytorjum nieprzyjacielskiem natrafiają na ciężkie przeszkody, jak to widzimy na naszem zdjęciu. Przeszkody te są jednak szybko usuwane, poczem tanki suną naprzód.

Niezwykłe napięcie w Bułgarji w związku z ofensywą niemiecką na Zachodzie.

(=) **Sofja,** 15 maja. **Z niezwykłą uwagą śledzi bułgarska opinja publiczna oraz dzienniki bułgarskie postępy niemieckiej ofensywy na Zachodzie.**

Aczkolwiek łamy dzienników przepełnione są informacjami ze źródeł obozu nieprzyjacielskiego oraz licznemi zaprzeczeniami, niemal każdy z czytających dzienniki i słuchających radja wytwarza sobie prawdziwy obraz sytuacji na podstawie podawanych w komunikatach miejscowości, wokół których toczy się akcja bojowa.

W wielkich i znanych lokalach publicznych oraz w krużgankach parlamentu ostatnie wypadki i postępy akcji bojowej są omawiane z niezwykłem zainteresowaniem. **Publiczność wykupiła wszystkie znajdujące się w sprzedaży mapy terenu działań wojennych.** Przed oknami wystawowemi, w których wywieszono mapy Belgji i Holandji, gromadzą się liczni ciekawi bez różnicy płci i wieku.

Aczkolwiek dzienniki dotąd nie zajęły własnego stanowiska i nadal trzymają się w rezerwie, to jednak stale słyszy się coraz więcej głosów świadczących o tem, że **ofensywa niemiecka dzięki swej niezwykłej sile uważana jest za trudną do powstrzymania.**

W sprawie zajęcia przez Anglję Islandji oraz kolonij holenderskich w Indjach mówi się tu, że te pociągnięcia Anglików świadczą o nieposzanowaniu z ich strony praw neutralności małych państw. Dziennik „Utro" na naczelnem miejscu oświadcza, **że rozpoczęta obecnie kampanja może się zakończyć całkowitą i gruntowną zmianą mapy świata.** (p).

„Leodjum — pierwszem wielkiem rozstrzygnięciem" — opinja moskiewskich organów wojskowych.

(=) **Moskwa,** 15 maja. Organ armji czerwonej „Krasnaja Zwiezda" oraz organ sowieckiej marynarki wojennej „Krasnyj Fłot" podają dziś swoim czytelnikom obszerny przegląd dotychczasowych działań wojennych w Holandji i Belgji. **Oba dzienniki zgodnie podkreślają wielkie sukcesy, uzyskane przez wojska niemieckie, które — jak stwierdzają te pisma — przez zajęcie Leodjum doprowadziły do pierwszego wielkiego rozstrzygnięcia.**

Dotychczasowe rezultaty działań wojennych — pisze pułkownik Popow w „Krasnaja Zwiezda" — przyniosły wszystko inne, tylko nie sukces dla mocarstw zachodnich. **Prawie połowa Holandji wpadła już w pierwszych trzech dniach pochodu niemieckiego w ręce wojsk niemieckich.**

Podobnie wypowiada się kpt. marynarki Chromow w „Krasnyj Fłot". **Na plan pierwszy wysuwa on zajęcie miasta Harlingen, oddalonego o 120 km od granicy niemieckiej i zdobycie jednego z fortów Leodjum.** Autor stwierdza wkońcu, że wskutek upadku Leodjum i przełamania belgijskiej linji obronnej nad Kanałem Króla Alberta **otwiera się dla wojsk niemieckich szerokie pole operacyjne w dolinach rzeki Mozy i Sambry.**

Wielka fala uchodźców na granicy belgijsko-francuskiej.

Sztokholm, 15 maja. **„Aftonbladet" donosi z nad granicy belgijskiej, że olbrzymia fala uchodźców przepływa przez granicę belgijsko-francuską.**

Codziennie przybywają do miejscowości pogranicznych tysiące uchodźców, wśród których panuje zupełny chaos.

Presja gospodarcza państw plutokratycznych nie osiągnęła celu.

Doniosłe stwierdzenie senatu włoskiego.

(=) **Rzym,** 15 maja. W ciągu ub. poniedziałku rozpatrywał Senat preliminarze budżetowe ministerstwa robót publicznych, ministerstwa korporacyj oraz ministerstwa dla spraw terenów afrykańskich na rok budżetowy 1940/41, które zostały uchwalone. Następnie senat rozpoczął dyskusję nad preliminarzem budżetowym ministerstwa gospodarki dewizowej, która to dyskusja potrwa do wtorku.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa korporacyj oświadczył senator Beluzzo, że w chwili obecnej, dzięki sprawnej organizacji transportów lądowych z Niemiec oraz dzięki wykorzystaniu zapasów własnych Włochy będą całkowicie zaopatrzone w artykuły opałowe. Włochy posiadają w łonie ziemi zapas węgla wynoszący jeden miljard ton. W zakończeniu swego przemówienia senator podkreślił, **że plutokracje widzą we Włochach swego nieprzyjaciela, do którego są usposobione nieufnie i nastawione wrogo jedynie dlatego, że te stoją na stanowisku wywalczenia sobie kawałka miejsca pod słońcem. Jednak plutokracje nie osiągnęły swego celu, gdyż obecnie nauka i wiedza są najpotężniejszemi sprzymierzeńcami i obrońcami narodów niezamożnych.**

Senator Gay mówił o konieczności wprowadzenia we Włoszech samowystarczalności. **Niemal wszystkie źródła naftowe znajdują się obecnie w rękach Anglików i Amerykanów. Włochy nie posiadają ich wcale.** Twierdzono, że Włochy przybyły zapóźno, aczkolwiek w Wersalu stanęły jako jedno z pierwszych państw. To jednak na nic się nie przydało. Będzie rzeczą pożyteczną wspomnieć, że prędzej czy później te sprawy będą musiały ulec pewnemu uregulowaniu. Zagadnienie nafty będzie mogło znaleźć swe rozwiązanie w sposób rzeczywisty i ostateczny i należy mieć pewność, że **Mussolini uwolni Włochy od piętrzących się w tej dziedzinie poważnych trudności i niebezpieczeństw.**

Omawiając preliminarz budżetowy ministerstwa włoskiej części Afryki podkreślił minister Teruzzi, że sztandar włoski powiewał będzie dumnie nad tym krajem nie tylko w dobie pokoju, lecz jeśli tego zajdzie potrzeba również w okresie wojny, jako symbol chwały Włoch oraz ich króla i cesarza. (p).

Ambasador Alfieri odjechał do Berlina.

Rzym, 15 maja. **Ambasador Alfieri w towarzystwie swej małżonki odjechał we wtorek w nocy do Berlina.**

Na pożegnanie odjeżdżającego ambasadora przybył na dworzec minister spraw zagranicznych hr. Ciano, członkowie rządu, wiceprezydent senatu, gubernator Rzymu i liczne wysokie osobistości. Ze strony niemieckiej przybył ambasador von Mackensen z członkami ambasady. Pożegnanie miało szczególnie serdeczny charakter i gdy pociąg, uwożący ambasadora ruszył, zebrani żegnali go okrzykami. Tłumy ludzi, które były świadkami odjazdu ambasadora, zgotowały mu również serdeczną owację.

Irlandja pozostaje neutralna.

(=) **Dublin,** 15 maja. **Urzędowe czynniki irlandzkie dementują doniesienie londyńskiego „Daily Mirror", według którego Anglja miała wydzierżawić na czas trwania wojny urządzenia portowe w Irlandji południowej i zachodniej dla angielskich okrętów wojennych.**

Dementi stwierdza, że Irlandja trwa przy swej deklaracji neutralności i zdecydowanej woli, wystąpienia przeciw wszelkiemu ograniczaniu jej neutralności. — Dziennik „Daily Mirror" został w Irlandji zakazany.

Zajęcie Luksemburga.



Stolica księstwa Luksemburg, miasto Luksemburg, została obsadzona przez wojska niemieckie. Na zdjęciu widzimy oddział zmotoryzowanych wojsk niemieckich na ulicach miasta Luksemburg.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków, 15 maja.**

Niech każdy pracuje! Nie da się zaprzeczyć, że obecny okres czasu jest ciężki i odpowiedzialny. Niejednokrotnie na naszych łamach już podnosiliśmy, że ciężkie czasy nie uwalniają jednostek od odpowiedzialności i obowiązku przyczynienia się swoją pracą do podniesienia dobra społecznego.

To też niejednokrotnie pisaliśmy, że żadne wypadki, ani przejścia, nie usprawiedliwiają uchylania się od obowiązku pracy, gdyż tylko praca i jedynie praca może zapewnić utrzymanie jednostek i społeczeństwa. Nie można sobie wyobrazić zdrowego, normalnego społeczeństwa, którego część oddaje się lenistwu lub nie stara się o prace, konieczną dla zdobycia środków na utrzymanie. Nie jest tajemnicą, że środki publiczne, służące na wsparcia dla potrzebujących lub znajdujących się w potrzebie, są ograniczone i nie mogą służyć w nieskończoność na utrzymanie szerokich warstw ludności, pozbawionych środków do życia.

Natura przeżywa obecnie okres wiosenny, okres odradzania się i tworzenia nowej wegetacji na ziemi. Jest to jakby wskazówką dla człowieka, mieszkańca tej ziemi, że bez pracy i okresu trudów i mozołów nie może on liczyć na owoce i środki utrzymania. Przez szereg miesięcy natura tworzy swoje bogactwa i powoli powiększa zapas środków, jakie mają służyć jej następnie podczas okresu spoczynku na przetrzymanie nieprzyjaznego czasu zimy.

Podobnie i człowiek, który nie pracuje i nie zbiera w pocie czoła ziarnka do ziarnka, nie ma prawa spodziewać się spędzenia spokojnie w zabezpieczonym dobrobycie okresu niezdolności do pracy, lub chwilowego braku pracy.

Szczególnie w naszych warunkach nastręcza się wiele możliwości do pracy. Niejednokrotnie z wysokich miejsc padały słowa, że kraj nasz, po przejściu strasznego okresu wojny, potrzebnje licznych rąk do pracy, aby odbudować domy, które uległy zniszczeniu; naprawić drogi, które zepsuły się; uprawić należycie pola, przez które przeszedł huragan wojny. Wiele czeka nas zadań, aby zaleczyć okropne rany, zadane naszemu krajowi przez wypadki wojenne.

Rany te same się nie zagoją, szkody same się nie naprawią. Konieczna jest usilna i wytężona praca, praca dzisiejszego pokolenia, a może i praca wielu przyszłych pokoleń. Dzisiejsze pokolenie ma jednak obowiązek złożenia podwalin pod dzieło odbudowy kraju, na których wznosić się będą powoli i systematycznie dalsze warstwy gmachu dobrobytu powszechnego. Każda cegiełka ma swoje znaczenie dla domu, który się buduje. Nikt nie może wymówić się, że jego cegiełka nie jest ważna dla wspólnego gmachu powszechnego dobrobytu i zadowolenia.

Praca jest nietylko obowiązkiem, jest ona także radością i czynnikiem dającym pełne i trwałe zadowolenie. Słusznie też praca uznana została za przeznaczenie człowieka na ziemi, a słusznem jest też powiedzenie wielkiego filozofa chrześcijańskiego, że kto nie pracuje jeść nie powinien. Dużo nieszczęścia i dużo trosk przygniata dziś ludzi i trudno nieraz niezrozumieć skrajnego przygnębienia i zachwiania się równowagi duchowej u poszczególnych jednostek. Wszystko to nie eliminuje jednak prawa naturalnego, zmuszającego do szukania egzystencji drogami uczciwej i zapobiegliwej pracy.

Dla dobra jednostek, dla dobra powszechnego, dla dobra przyszłych pokoleń, które będą miały kiedyś prawo zapytać nas w jakim stopniu przyczyniliśmy się do zapewnienia im dobrobytu i warunków życiowych musimy pracować, starać się o pracę i nie odrzucać ofiarowanej nam możności uczciwego i dającego ludzkie warunki egzystencji zarobku. W obecnej epoce niezwykłych wstrząsów i przeobrażeń, okresie wzmożonej odpowiedzialności i żywiołowej energji na całym świecie hasłem dnia powinna być zasada: niech każdy pracuje!

Z Węgier i Rumunji powracają polscy uchodźcy.

Smutna dola powracających z zagranicy uchodźców.

(=) **Kraków**, 15 maja. **Z południowego pogranicza Generalnego Gubernatorstwa nadchodzą ostatnio coraz liczniejsze informacje o silnej fali polskiej ludności uchodźczej, która dotąd przebywała na terenie Węgier i Rumunji i obecnie czyni wszelkie starania o umożliwienie jej powrotu do miejsc poprzedniego zamieszkania.**

Wysiłki tysięcy Polaków, mające na celu przedostanie się do swej ojczyzny, są z wielu względów zupełnie zrozumiałe, pomijając już tęsknotę i życzenie powrotu do swych rodzin. Nie trzeba dodawać, że **sytuacja tych uchodźców jest naprawdę godna pożałowania.** Ci bowiem, którzy zabrali ze sobą wszystkie swe oszczędności, **pozostali dosłownie na lodzie, bowiem dawne banknoty złotowe Banku Polskiego nie przedstawiały ostatnio zagranicą niemal żadnej wartości.**

Ten stan rzeczy wykorzystują angielskie biura werbunkowe w Rumunji i na Węgrzech, starając się tych zrozpaczonych ludzi zwerbować do służby wojskowej mocarstw zachodnich. Zdaniem tych agentów werbunkowych jeszcze za mało Polaków zginęło dla interesów brytyjskich. Uchodźcy polscy bronią się więc do ostatka przeciwko temu werbunkowi i tysiącom z nich udało się już uratować się, powracając do ojczyzny.

W rozmowach ludzie ci, którzy mają wyraźnie wypisane na twarzach przejścia ubiegłych miesięcy, wypowiadają nieustannie radość z powrotu do ojczyzny i możności mieszkania w uporządkowanych stosuukach. Decydującym dla ich decyzji powrotu był też fakt, że liczne żony i rodziny uchodźców w swych listach zaprzeczyły pogłoskom, rozszerzanym zagranicą o stosunkach w Generalnem Gubernatorstwie i doniosły uchodźcom, że w Generalnem Gubernatorstwie panują stosunki uporządkowane, a ludzie chętni do pracy w ramach obecnych możliwości mogą znaleźć także ponownie pracę.

Pozatem słychać, że miarodajne czynniki w Generalnem Gubernatorstwie i Państwie niemieckiem nie są obojętne na dolę polskich uchodźców na Węgrzech i Rumunji, ale przeciwnie stosownemi zarządzeniami w szerokim zakresie ułatwiały powrót cywilnych uchodźców z tych krajów do Generalnego Gubernatorstwa.

Planowa rozbudowa opieki sanitarnej w okręgu krakowskim.

(=) **Kraków,** 15 maja. Opieka nad ludnością polską pod względem sanitarnym nie była nigdy, nawet za czasów b. rządów polskich wystarczającą. Jeszcze w okresie normalnym, a więc przed wojną, liczba szpitali była bardzo szczupła. Na 10.000 mieszkańców przypadało ok. 20 łóżek w polskich szpitalach, podczas gdy w państwie niemieckiem na tę samą liczbę mieszkańców stało do dyspozycji około 98 łóżek w szpitalach.

I tak już niedostatecznie wyposażone polskie szpitale zostały wskutek wydarzeń wojennych nietylko pozbawione swego personalu lekarskiego, ale nadto uciekające władze polskie i wycofujące się wojska polskie w wielu wypadkach wywiozły z sobą urządzenia szpitalne jak łóżka, instrumenty, urządzenia rentgenologiczne i inne przyrządy lekarskie.

Władze niemieckie stanęły wobec tego przed zadaniem zaopatrzenia szpitali w najkonieczniejsze przybory i dostarczenia ludności polskiej wogóle możliwości opieki lekarskiej. Z tego powodu w pierwszym okresie z braku lekarzy polskich ludność cywilna znajdowała się pod opieką niemieckich lekarzy wojskowych. Następnie rozpoczęła się pozytywna praca wydziału zdrowia, dzięki której **dziś uruchomione są wszystkie szpitale w okręgu krakowskim i oddane na usługi ludności polskiej.**

Ponadto przeprowadzono kontrolę aptek, ponieważ w wielu wypadkach wskutek ucieczki polskich i żydowskich aptekarzy, ludność polska była niedostatecznie zaopatrzona w lekarstwa i środki apteczne. **Opuszczone i zamknięte apteki zostały prawie wszędzie ponownie otwarte i zaopatrzone przez przemysł farmaceutyczny w środki lecznicze,** tak, że w dziedzinie zaopatrzenia w lekarstwa ludność **polska może pokrywać swoje zapotrzebowanie.**

Dalszem zadaniem administracji niemieckie była

walka z niebezpieczeństwem epidemji.

Dawna Polska była znana z tego, że stale wykazywała największą ilość chorych zakaźnych. Najsilniej był tu rozpowszechniony **tyfus plamisty,** choroba, która w Niemczech i zachodniej Europie prawie wcale nie występuje, a która jednak w dawnej Polsce, wskutek niskiego stanu higjeny, znajdowała stale korzystne podłoże.

Według międzynarodowej statystyki zachorowań na tyfus plamisty za I kwartał 1939 r., w Polsce było 1525 wypadków zachorowań na tyfus plamisty. W tym samym czasie większość krajów europejskich była wolna od tej epidemji. Natomiast zanotowano w następujących krajach zachorowań na tyfus: Rumunja 470, Turcja 135, Jugosławja 120, Litwa 104, Węgry 13, Łotwa 2.

W ten sposób Polska stała na czele pod względem zachorowań na tyfus plamisty. Dopiero po przejęciu polskich terenów przez administrację niemiecką i po zastosowaniu szerokich zarządzeń ochronnych przez wydział zdrowia celem zwalczenia epidemji,

cyfra ta w ostatnim kwartale r. 1939 gwałtownie spadła,

mianowicie na 3 wypadki. Administracja niemiecka, dzięki swym surowym środkom ostrożności, jak szczepienia ochronne itd., uzyskała podobnie dodatnie wyniki także przy zwalczaniu innych częstych w Polsce epidemij jak tyfus, szkarlatyna, dyfterja, wścieklizna (wodowstręt) itd.

W szczególności należy jeszcze wymienić **czerwonkę,** która poprzednio w stadjach początkowych nierozpoznawana, wskutek powierzchownej terapji czynników sanitarnych, mogła przybierać często katastrofalne rozmiary i powodowała bardzo liczne wypadki śmiertelne. Ilość zachorowań na czerwonkę została obecnie **zredukowana do minimum,** ponieważ w większości wypadków t. zw. lekkiego kataru kiszek zarządza się i przeprowadza badania bakterjologiczne.

Badania te prowdzone są w państwowym Instytucie Higjeny w Krakowie, uruchomionym ponownie przez władze niemieckie. W ten sposób umożliwione jest wczesne rozpoznanie podejrzanych wypadków i wydanie koniecznych zarządzeń, zapobiegających dalszemu rozszerzaniu się epidemji.

Dodatnie wyniki działalności władz niemieckich w dziedzinie zwalczania epidemji spotkały się z jednogośnem uznaniem polskiego świata lekarskiego. I tak polski kierownik szpitala powszechnego w Nowym Sączu dr. Stuchly oświadczył, że pomimo wojny i bardzo ciężkiej zimy, jakie przeszły nad krajem, jeszcze nigdy nie zanotował tak małej cyfry zachorowań na tyfus i inne choroby zakaźne, jak w ostatnich miesiącach ubiegłego roku i w roku obecnym.

KRONIKA.

Kinoteatry w dystrykcie radomskim.

(=) **Radom,** 15 maja. Równolegle z rozwojem życia gospodarczego, które w dystrykcie radomskim wchodzi na coraz bardziej normalne tory, władze dystryktu, a przedewszystkiem wydział propagandy i oświecenia publicznego przy Szefie dystryktu stara się o zaspokojenie potrzeb kulturalnych i rozrywkowych społeczeństwa polskiego.

Narazie zorganizowano pod jednolitem kierownictwem tego wydziału we wszystkich większych ośrodkach dystryktu radomskiego kinoteatry, które obecnie są wszędzie czynne i dają przedstawienia oddzielnie dla niemieckiej oraz polskiej publiczności.

A była to praca nielada. Gdy 15 grudnia ub. r. wydział propagandy i oświecenia publicznego rozpoczął swą pracę kulturalną w dystrykcie radomskim, zastał na terenie dystryktu 36 kinoteatrów, z których 3 były kompletnie zniszczone przez działania wojenne, a pozostałe prawie zupełnie zdewastowane. Cenne aparatury kinowe rozkradziono, krzesła i fotele gdzieś się zawieruszyły, a wewnętrzne urządzenia sal teatralnych były w opłakanym stanie.

Pomimo olbrzymich trudności zdołano jednak uzupełnić wszystkie braki, sprowadzając potrzebne aparaty częściowo z Warszawy, a częściowo z Niemiec i do 1 maja br. uruchomiono na terenie dystryktu 20 kinoteatrów, w których wyświetla się dla polskiej publiczności te filmy produkcji polskiej, jakie przetrwały wojnę, oraz czołowe filmy produkcji niemieckiej, zaopatrzone w napisy polskie. Do 1 czerwca przewiduje się jeszcze uruchomienie w miastach powiatowych dalszych 5-ciu kin.

Jak wielka była potrzeba tej kulturalnej rozrywki wśród publiczności polskiej, świadczą najlepiej następujące dane: do 20 kwietnia br. dano w dystrykcie radomskim 1.200 przedstawień dla publiczności polskiej, podczas których sprzedano 480 tysięcy biletów wejściowych.

Ś. P. JÓZEF RYDEL. Onegdaj zmarł b. współpracownik redakcji „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, emerytowany dyrektor kancelarji Polskiej Akademji Umiejętności, red. Józef Rydel w wieku lat 67. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we środę z kaplicy na cmentarzu Rakowickim o godzinie 6 popołudniu.

ANTAS TADEUSZ (Kraków)

DJABŁY

Szósta godzina wybiła na ratuszowym zegarze równocześnie z dzwonkiem budzika w mieszkaniu na czwartem piętrze przy ul. 3. Maja. Z łóżka podniósł się człowiek przebudzony ze zdrowego snu. Dziś harówka bedzie solidna — pomyślał — ale to nic, bo jutro niedziela, więc wypoczynek, a dziś przecież wypłata.

Uśmiech przeszedł po jego rasowej twarzy. Zerwał się z łóżka i zaczął się ubierać. Musiał się pośpieszyć, bo na siódmą trzeba być w hucie. 2 minuty trzeba iść, a więc 40 minut na ubranie i śniadanie, które trzeba przyrządzić. Zapalił maszynkę i postawił na niej garczek z mlekiem. Umył się szybko i ubrał w piękne kiedyś, mające szyk angielski ubranie. Jedząc śniadanie myślał, że jego koledzy jeszcze dobrze śpią, bo idą dopiero na ósmą, lub na dziewiątą do biur. Śniadanie poda im matka lub żona i doda jeszcze drugie... martwiąc się, aby było smaczne i aby do trzeciej nie był przypadkiem głodny. On musiał to wszystko robić sam, bo nie miał kto dbać o niego. Jednak nie zazdrościł im tamtego życia ich wygód, i tak zwanej eleganckiej i odpowiedzialnej pracy urzędniczej.

Przecież sam dobrowolnie rzucił tamto życie i przyjechał tu na Śląsk ciężko pracować fizycznie i zmagać się z życiem, szukać szczęścia w pracy i pola do popisu. — Przecież przed nim były te same szanse. Po skończeniu uczelni dostał posadę biurową na sto trzydzieści złotych. Ale nie dla niego była ta ciasnota i szarość biura, to życie wśród ludzi, którzy nie z przepracowania, ale z nudów i z braku zadowolenia z tego, co robili, i braku tempa życia, gnuśnieli i stawali się mimo swego młodego wieku starcami lub zwiotczałemi młodzieńcami. Zostawił to życie pewnego dnia bez żalu i wyjechał na Śląsk, by tu zacząć pracować jako palacz hutniczy, bo taka praca się pierwsza nawinęła. Nie zależało mu na tem, czy będzie pracował piórem, czy siłą swoich mięśni, byle zarobić na możliwie wygodne życie i mieć zadowolenie z pracy.

I znalazł to, czego szukał. Pracując nieraz jak koń, uśmiechał się z zadowolenia, mimo że pot kapał mu z czoła zmieszany z brudem węglowym. Gdy pracował na dwie zmiany, zarabiał dwa, a nawet trzy razy więcej, niż jego koledzy, którzy klęli na swój los i siedzieli w swoich biurach, słuchając za psie pieniądze kaprysów swoich szefów. Wspomniał te wszystkie przyjemności biura, któremi go przez trzy lata karmiono, i mimo, że pracował pilnie i na każdym kroku starał się, został zwolniony. Daremnie szukał, chodził tu i tam, pisał, był sam na świecie i nie miał protekcji, a żyć trzeba było. Pracował tak dorywczo po biurach i w domu, aż wreszcie zgniewało go to i rzekł sobie, że przecież inteligentnych ludzi do pracy też potrzeba. Już dwa lata pracuje w hucie i jest zadowolony.

Zdrowy jest jak koń, silny jak tur i forsę ma, bo żyje wprawdzie skromnie, ale w dostatku. Zdrowe i regularne życie uczyniło ze szczupłego młodzieńca mężczyznę w całem tego słowa znaczeniu. Zmężniał, nabrał atletycznych mięśni, nauczył się samodzielnie żyć, prowadzić przytulne a samodzielne gospodarstwo, składające się z jednego kawalerskiego pokoju z łazienką i przedpokojem, i duszą mieszkania to jest pięciolampowym Philippsem i kuchnią gazową. Jest zawsze syty, dobrze ubrany, mógł sobie pozwolić na różne przyjemności, jak kino, czy teatr, bo chodzenie do kawiarni uważał za pewnego rodzaju obowiązek... Można przeczytać gazety, zobaczyć ludzi, posłuchać orkiestry i mieć jeszcze przyjemność wypicia pół czarnej i to za jedną jedyną złotówkę.

Resztę rozmyślania przerwała mu syrena huty, którą rozróżniał wśród tysiąca. Już na stojąco dokończył śniadania, zawiązał krawatkę i biegiem po cztery schody, do pracy. Na ulicy jest ruch. Ludzie śpieszą do fabryk, hut, kopalń. Wszystko zadowolone i uśmiechnięte wita się krótkiem pozdrowieniem.

Huta, szatnia, przebranie się w robocze ubranie i windą do „piekła“, jak to nazwali palacze. Słychać głuchy ryk syreny i trzydzieści pięć grzbietów schyla się po łopaty. Siedemdziesiąt rąk przez 10 godzin zasila łaknące gardła pieców. Prężą się węzły mięśni, gną nabrzmiałe karki, bo trud nielada. Tysiące kilogramów węgla pochłaniają łaknące potwory. Każdy pracuje przy swoim otworze, a tylko od czasu do czasu idzie przepłukać gardło czarną kawą, która stoi w kotle — bo wody pić nie wolno. Jakże wspaniale wygląda to piekło. Temperatura 60 stopni, trzydziestu pięciu ludzi — djabłów zbudowanych jak Herkulesy, napina swe atletyczne mięśnie, bo wiedzą, że muszą oni dać ze siebie wysiłek, aby piece pracowały. Ludzie porozumiewają się na migi lub krzykiem, bo piece huczą. Ciała lśnią od potu, a oczy błyszczą nietylko od żaru ognia, ale i od zadowolenia, które im potrafi dać ogień, płomień i żar. Czasem zawita tu jakaś wycieczka, która pragnie podziwiać te płuca hut i niejedna z pięknych pań żądna wrażeń, westchnie i oczy jej błysną, na widok tego zbiorowiska pięknych ciał. Czasem jakiś przystojny palacz dostanie uperfumowany bilecik, a nierzadko powłóczyste spojrzenie. Węgiel przeznaczony na żer płynie i płynie zgóry i spływa korytem na

Pamiętać o wymianie pieniędzy.

Kraków, 15 maja. **Przypominamy, że w myśl zarządzenia Generalnego Gubernatora dawne banknoty, wydane przez Bank Polski, a opiewające na 5 i 2 zł, tracą swoją ważność z dniem 20 maja br.**

Wymiana tych banknotów odbywać się będzie do dnia 20 maja w Banku Emisyjnym, jego oddziałach oraz we wszystkich bankach dewizowych.

W interesie wszystkich leży, aby dokonać wymiany banknotów w terminie wcześniejszym, nie czekając na ostatni dzień, kiedy trzeba stać kilka godzin w ogonkach przy bankach.

Rozporządzenie o wcieleniu aptekarzy do Izby Zdrowia.

(=) **Kraków**, 15 maja. Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora, Część II, Nr. 37 z dnia 10 maja 1940 r. zawiera: Pierwsze **rozporządzenie wykonawcze do ordynacji radjowej** dla Gen. Gubernatorstwa, pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1940 r. o wprowadzeniu **monopolu sztucznych środków słodzących** w Gen. Gubernatorstwie, pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia o mydle z dnia 1 lutego 1940 r., **o związku fabryk mydła** w Gen. Gubernatorstwie, obwieszczenie o **komisarzu rządowym przy Banku Polskim**, oraz obwieszczenie o **kierowniku związku fabryk mydła** w Gen. Gubernatorstwie.

Dziennik rozporządzeń Gen. Gubernatora Cz. I. Nr. 38 z dnia 10 maja 1940 r. zawiera **rozporządzenie o wcieleniu aptekarzy do Izby Zdrowia w Gen. Gubernatorstwie oraz rozporządzenie o utworzeniu służby specjalnej.**

Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora Cz. II, Nr. 38 z dnia 11 maja 1940 r. zawiera: Siódme rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia celnego z dnia 1 listopada 1939 r., pierwsze zarządzenie o stosowaniu stawek celnych konwencyjnych i pierwsze zarządzenie o zniżkach celnych dla towarów z b. obszarów Polski. W załączniku 8 dziennik zawiera listę danin wyrównawczych, w załączniku 10 listę zakazów przewozu I i w załączniku II — listę danin monopolowych.

Powyższe dzienniki rozporządzeń Gen. Gub. można nabywać w urzędzie wydawniczym dziennika Kraków I, skrytka pocztowa 110. Abonenci mogą wpłacać prenumeratę na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.

GODZINY URZĘDOWANIA GŁÓWNEJ KASY MIEJSKIEJ. Z powodu zmiany w porze letniej godzin urzędowych w biurach poszczególnych jednostek organizacyjnych Zarządu Miejskiego w Krakowie, zarządzonej pismem Starosty miejskiego w Krakowie z dnia 4 maja 1940, Nr. Og. Org. 18/40, Zarząd Miejski zawiadamia, iż biura Gł. Kasy miejskiej w Krakowie będą czynne dla interesantów: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 8 do godz. 12, we środy i soboty od godz. 8 do godz. 11.30.

Jutro rozpoczynamy druk nowej powieści!

Chcąc dać naszym Czytelnikom jak najróżnorodniejszą lekturę, Redakcja nasza rozpoczęła przed kilku miesiącami druk serji powieści. W doborze powieści kierowaliśmy się potrzebami chwili, w której Czytelnicy domagali się lekkiej, pogodnej a interesującej lektury.

Na łamach naszego pisma ukazały się zatem powieści: Waligórskiego: Wampiry podziemnego świata. Szklarskiego: Pilotka i miłość, a w dniu wczorajszym zakończyliśmy druk trzeciej powieści Berzina: Błękitna noc nad kasynem gry.

W dniu jutrzejszym przystępujemy do druku czwartej z rzędu powieści. Podczas gdy autorami trzech poprzednich byli mężczyźni — to tym razem **autorką powieści p. t. Zwątpienie — jest kobieta.** Panią Joannę Czarkowską znają nasi Czytelnicy z szeregu feljetonów i migawek, drukowanych na łamach Gońca Krakowskiego. Utwory jej, pełne dowcipu i sarkastycznej ironji, pisane żywym, oryginalnym stylem, cieszyły się dużą popularnością w kołach Czytelników. **Nie wątpimy, że debiut pani Czarkowskiej w charakterze powieściopisarki, zostanie przez szerokie koła naszych Czytelników przyjęty równie życzliwie, jak poprzednie utwory** — tem więcej, że powieść jej p. t. Zwątpienie, oparta jest na wydarzeniach z ostatniej doby przedwojennej a akcja powieści prowadzona żywo i interesująco, będzie trzymała w napięciu Czytelników przez cały czas.

Ponieważ nasz odcinek powieściowy spotkał się z dużem uznaniem Publiczności, — przeto zapewniamy już dzisiaj, że będziemy w dalszym ciągu kontynuowali publikowanie nowych powieści, przyczem starać się będziemy, aby tematy powieści tych odpowiadały upodobaniom Czytelników.

Jakie będą tegoroczne urodzaje?

(=) **Warszawa, 15 maja.** Opinja publiczna zaniepokojona była ostatnio wiadomościami o złym stanie zasiewów. **Według informacyj uzyskanych ze Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie, alarmy o katastrofalnym nieurodzaju są nieuzasadnione i przedwczesne, mimo, że jak dotychczas stan zasiewów w porównaniu z rokiem ubiegłym jest słabszy.**

Stan zasiewów ozimych pogorszyły **nienormalne warunki siewu w jesieni** i były one wykonane przeważnie późno i na glebie niedostatecznie przygotowanej. Zimę przetrwały zboża naogół dobrze, ale **późna i mroźna wiosna oraz brak opadów atmosferycznych odbiły się źle na oziminach.** Jeżeli jednak koniec maja i czerwiec będą ciepłe i wilgotne, plony tegoroczne mimo wszystko będą dobre, chociaż prawdopodobnie **słabsze, niż w roku ubiegłym.**

Siew zbóż jarych, jak owies, jęczmień i pszenica został dokonany w warunkach normalnych, chociaż z pewnem opóźnieniem. Chłody majowe, w połączeniu z posuchą, tylko częściowo zahamowały ich rozwój. Rośliny pastewne, jak wyka ozima z żytem, koniczyna itd., w chwili obecnej są mało zaawansowane w rozwoju. Ziemiopłody te są konieczne dla żywienia zwierząt gospodarskich i nieurodzaj ich jest, obok słabego zbioru słomy zbożowej równoznaczny z trudnościami hodowli żywego inwentarza. **Należy być przygotowanym na to, że w roku bież. pogłowie zwierząt znacznie spadnie.**

Jeżeli chodzi o ziemniaki, to sadzenie ich nie wszędzie jeszcze zostało dokonane, przedewszystkiem z racji chłodów, a ponadto z powodu trudności w uprawie, a więc niedostatecznego sprzężaju i z powodu braku odpowiedniej ilości sadzeniaków. Surowa zima przyczyniła się do wymarznięcia części ziemniaków zezbiorów zeszłorocznych. — **Prócz tego zwiększyła się znacznie konsumpcja, stąd brak sadzeniaków.**

Zimę odczuły szczególnie sady. Drzewa brzoskwiniowe i morele **całkowicie wymarzły.** Niewiele lepiej przedstawia się sprawa z czereśniami. Śliwy i grusze są bardzo silnie przetrzebione. **Szlachetne odmiany jabłoni padły ofiarą mrozów;** jedynie stare miejscowe odmiany o nikłej wartości handlowej ocalały.

Ogółem jednak nie należy się zapatrywać zbyt pesymistycznie na wyniki tegorocznych zbiorów. Urodzaje będą zależały w dużym stopniu od warunków atmosferycznych w maju i czerwcu, o ile w tym czasie wystąpią deszcze w dostatecznej ilości, to stan zasiewów może się znacznie poprawić. A jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że w tym roku więcej niż zwykle stosowano nawozów sztucznych dla podratowania zbóż słabych, to zbiory mogą być jeszcze bardzo dobre.

Rząd Churchilla już natrafia na trudności

Kopenhaga, 15 maja. Według nadeszłych tutaj wiadomości, Churchill ma duże trudności z uzupełnieniem listy swego gabinetu. Pozatem istnieje wiele rozbieżnych zdań co do samej organizacji gabinetu, przyczem wysuwa się koncepcję utworzenia specjalnego gabinetu wojennego, w skład którego weszliby przedstawiciele najpoważniejszych działów. Gabinet ten miałby daleko posuniętą samodzielność, a to w tym celu, aby pozostali ministrowie mogli się zająć bardziej szczegółowo swojemi resortami.

Opinja społeczna wysuwa objekcje co do gabinetu Churchilla także i pod innym względem. **Chodzi mianowicie o to, że gabinet ten opiera się rzekomo na wszystkich głównych partjach, jednak uzgodnienie zapatrywań przeciwnych sobie obozów nie może wpłynąć dodatnio na tempo i wydajność prac.** Dotyczy to w głównej mierze udziału przedstawicieli dotychczasowej opozycji w rządzie a mianowicie Sinclaira, Attle'a i jeko zastępcy Greenwooda.

Dotychczasowa lista gabinetu angielskiego przedstawia się następująco: premjer i minister obrony: Winston Churchill, lord prezydent tajnej rady: Chamberlain, sprawy zagraniczne: lord Halifax, lord-strażnik pieczęci: Attlee, minister bez teki i zastępca lorda strażnika: Greenwood, pierwszy lord admiralicji: sir Albert V. Alexander, minister wojny: Anthony Eden, lotnictwo: sir Archibald Sinclair, minister zdrowia: Mac Donald, minister Indyj: Amery, minister pracy: Ernest Bevin minister aprowizacji: lord Woolton.

Spokojny przebieg Zielonych Świąt w Norwegji.

(=) **Oslo,** 15 maja. Znamiennym dowodem ogromnego uspokojenia ludności na terenach Norwegji obsadzonych przez wojska niemieckie był, w obliczu doniosłych wydarzeń ostatnich czterech tygodni, **niezwykle żywy ruch komunikacyjny.** W szczególności natłok na dworcach w Oslo w sobotę przed Zielonemi Świętami był wbrew oczekiwaniom tak wielki, że musiano oddać do komunikacji wszystkie stojące do dyspozycji wagony osobowe, a nawet wagony towarowe, aby nadążyć zapotrzebowaniu.

Naczelnik stacji w Oslo oświadczył, że zaledwo można uwierzyć, jak wielu mieszkańców Oslo **tylko dla celów wypoczynkowych wyjechało na Zielone Święta daleko w głąb kraju aż do Hamar, Lillehammer, a nawet w kierunku Bergen i Drontheim.** Dla pokrycia zapotrzebowania wycieczkowiczów świątecznych w bliższe okolice Oslo poza koleją Holmerkollen musiano znacznie powiększyć liczbę wozów w lokalnych linjach autobusowych.

Urzędowe obwieszczenie

Najwyższe ceny tygodniowego targu od 13 do 19 maja 1940 r. na jarzyny, owoce, drób i t. p.

Nazwa towaru	Ceny w złotych: (od wytwórcy) pro 100 kg	(od drobn. sprzed.) 1 kg: na pl. targ.	(od drobn. sprzed.) 1 kg: w sklepach
Jarzyny:			
Buraki ćwik.	20.—	0.25	0.30
Marchew zwycz.	36.—	0.40	0.45
Cebula	48.—	0.55	0.60
Cebula m. (w. 30 szt.)	0.40	0.48	0.52
Pietruszka	55.—	0.65	0.70
Rabarbar	30.—	0.36	0.40
Rzodkiewka (15 szt.)	0.30	0.36	0.40
Sałata (szt.) I sort.	0.25	0.30	0.35
„ „ II „	0.15	0.18	0.20
„ „ III „	0.10	0.14	0.15
Szpinak inspekt.	140.—	1.70	1.80
„ gruntowy	100.—	1.20	1.30
Szparagi I sorta	200.—	2.40	2.50
„ II „	120.—	1.40	1.50
Owoce:			
Jabłka	—	3.—	3.—
Pomarańcze	—	4.—	4.—
Śliwki suszone	—	3.—	3.—
Cytryna (sztuka)	—	0.25	0.28
Drób:			
Żywy lub bity			
Kura	—	3.50	4.—
Gęś	—	3.50	4.—
Nabiał:			
Masło osełkowe	—	4.—	4.—
Ser krowi (twaróg)	—	1.80	1.80
Jaja świeże	—	1.90	1.90
„ wysortowane	—	1.60	1.60

Kraków, 10 maja 1940 r.
Starosta Miejski w Krakowie
SCHMID.

platon, z którego migiem musi być usunięty i wrzucony w piece.

Djabły mają mało przerwy w pracy, gdy węgiel spływa na platon. Prostują wtedy zgięte barki, a płuca nabierają znów spokojnego oddechu i mięśnie wolnieją, aby znów za chwilę napęcznieć i nabrzmieć. — Nierzadko urządzają „djabły" konkursy lub zakłady między sobą lub o premję huty. Bywa to przeważnie, gdy huta idzie pełną parą na trzy zmiany, to jest dzień i noc... Do konkursu stają wszyscy, bo każdy uważa sobie za zaszczyt stanąć do walki o tytuł króla djabłów, i w pewnym określonym czasie najwięcej wrzucić w łaknącą gardziel pieca. Król ma zawsze mir nietylko między swoimi, ale popularny jest i znany w całym okręgu, a nierzadko za granicą.

Właśnie zjechał z hukiem i łoskotem nowy transport i chmura czarnego pyłu przysłoniła nawet żar pieców. „Djabły" naciągnęły na nos i usta kolorowe chustki chroniące ich od oddychania niezdrowym pyłem. Praca zaczęła się na nowo. Buchnęły snopy iskier, zawył prąd ognia zwany „zugiem". Djabły pracują. Z nimi pracował on. Rozrośnięte ramiona pokryły się potem. Był teraz obrazem wspaniałego młodzieńca. Wysoki, o szerokiej, rozwiniętej klatce piersiowej w czerwonych pantalonach, w drewnianych trepach, wyglądał jakoś inaczej wśród tych ludzi olbrzymów. Gdy zgięty pracował, nie różnił się od reszty. Ale gdy kto zobaczył twarz jego, musiał poznać, że nie z tego świata pochodzi. Właśnie ściągnął z twarzy chustkę, która już nie była potrzebna, bo pył uleciał „luftami". Głęboko osadzone szare oczy, miały zawsze łagodny wyraz, a pięknie wykrojone usta i zlekka orli nos, uzupełniały piękno tej męskiej twarzy.

Pracował lekko, bez wysiłku, przyzwyczajony już widocznie do tej pracy. Jeszcze parenaście szufel naładowanej łopaty, a zabuczy godzina dwunasta na przerwę i posiłek, więc trzeba solidnie piec nakarmić, aby i on nie był głodny. Przeraźliwy gwizd syreny i „djabły" rzucają łopaty i idą dożywić swe mięśnie. Kilogramy chleba i mięsa znikają momentalnie w zachłannych żołądkach. Bo ci ludzie inaczej jedzą, jak zwykli śmiertelnicy — oni pochłaniają. Nieraz i on wspominał sobie swój dawny posiłek i uśmiechał się na myśl, że więcej zjadł niż czterech jego kolegów. I znów trzy godziny ciężkiej pracy i pierwsza partja poszła po wypłatę. Poszedł i on. Lubiany i znany był tutaj widocznie, bo wszyscy witali go i uśmiechali się do niego, witając się wzajemnie pięknym a głębokim „Szczęść Boże". Stanął w kolejce, która szybko posuwała się w kierunku okienka kasy, przy którym siedział kasjer i inżynier. Każdy podpisywał listę i dziękująo brał swoją torebkę z wypłatą. Kasjer uśmiechnął się do niego, podając torebkę, a inżynier podająe mu, również brudną od pracy rękę, rzekł:

— Halniak, zgłoście się u dyrektora, bo chce was widzieć. Alboście coś przeskrobali albo chce wam dać podwyżkę. A macie dziś więcej forsy, bo dodali wam premję! — rzekł kasjer.

Idąc nie obawiał się tak jak dawniej, pójścia do szefa biurowego. Przecież nic nie przeskrobał, zaco mogliby go skarcić? Może mnie chcą zwolnić, pomyślał ze strachem? Zapukał i wszedł do skromnego małego dyrektorskiego pokoju i czekał. Przy biurku siedział starszy, szpakowaty, barczysty mężczyzna o żelaznej ręce i gołębiem sercu jak o nim mówiono, który był duszą i sercem huty. Nie widział ludzi a znał każdego. Wziął od przystojnej młodej sekretarki czarną książke i spoglądnąwszy w nią przez chwilę i zlustrowawszy stojącego przed nim od stóp do głów młodzieńca, rzekł:

— Pan się nazywa Filip Halniak i pracuje Pan u nas trzeci rok? Pan ukończył gimnazjum w Krakowie? Lat Pan ma dwadzieścia sześć? Na ostatniej naszej konferencji inżynier Stawowiak zwrócił nam na Pana uwagę.

Znów przez myśl djabła przeszło jak błyskawica „redukcja" i już widział siebie szukającego znów pracy.

— Inż. Stawowiak — mówił dalej dyrektor — powiedział mi, że jest Pan najpracowitszym z „djabłów" i że dużo trudu i wysiłku kosztowała Pana początkowo praca. Ja nieraz o Panu słyszałem i o Pańskich słabościach i wiem również, że inżynier nie chciał Pana przyjąć, że Pan słaby i załamie się po tygodniu. Nieraz, ani się Pan nie spodziewał, jak Pan był obserwowany. Pańska wola jednak zwyciężyła! Nie został Pan wprawdzie „królem", ale przyznam, że niewiele mu Pan ustępuje. W ostatniem półroczu, kiedy rozstrzygała się nasza szybkość dostawy i chodziło o wyrobienie opinji naszej huty, pracował Pan nietylko siłą swych mięśni ale i mózgiem. Również przyznam Panu, że dzięki Pańskiemu sprytowi „piekło" na czas wywiązało się ze swego zadania, w co zaczęliśmy już wątpić, za co specjalnie Panu dziękuję. Od dziś przestaje u nas pracować majster Mika, któremu należy się już odpoczynek. Zarząd huty postanowił jego stanowisko obsadzić Panem, co sądzę ucieszy Pana.

Tylko krótkie „dziękuję" zdołało wyrwać się z zaciśniętych jakby ust „djabła", a na spojrzenie sekretarki pozwolił sobie już nowoupieczony majster pokazać w uśmiechu swoje piękne białe zęby.

— Proszę więc wyrazić swoją zgodę i podpisać nowy kontrakt.

Podali sobie ręce, a gdy „djabeł" brał dłoń, która niegdyś podobnie pracowała, zbiegły się znów słowa „gratuluję" z „dziękuję", bo więcej wymówić nie potrafił.

Wolne posady

PANNĘ
do niemowlęcia na popołudnie — oraz dochodzącą z gotowaniem — ewentualnie dobrą służącą — po lecenia konieczne — przyjmę: Kazimierza Wielkiego 136 m. 12. 15679

FRYZJER
męski, zdolny potrzebny na zastępstwo. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15698". 15698

POTRZEBNY
czeladnik piekarski. Bronowice Małe. Zarzecze 10. 15751

POSZUKUJĘ
pomocnika do gospodarstwa rolnego na skromnych warunkach, po kawalersku. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15701" 15701

POMOCNICA
domowa potrzebna. Zgłoszenia: Grzegórzecka 39, I. piętro. 15716

TECHNICZKA
dentystyczna potrzebna na wyjazd. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15718" 15718

MŁODA
wymowna Pani o dobrej prezencji, manierach, maszyna nie wymagana, mówiąca doskonale po niemiecku, potrzebna. Rynek Główny 32/4, I p., — 9—10. 15750

WYCHOWAWCZYNI,
inteligentna, — młoda, cierpliwa, bezwzględnie — zdrowa, język niemiecki perfekt może być przyjęta do 5-letniego chłopczyka do pierwszorzędnego domu na dobrych warunkach Tylko odpowiednie kandydatki, z dobremi poleceniami, złożyć mogą oferty z dokładnemi danemi co do swej osoby: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 15726". 15726

DOCHODZĄCA
na rano potrzebna zaraz. Ujejskiego 10/4. 15731

Posad poszukują

KUCHARZ
prywatno - dworski z większych domów, obejmie posadę od zaraz lub 1 czerwca. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 15704". 15704

WYSIEDLONA
z 1. córeczką, Poznanianka, znajduje się bardzo krytycznem położeniu — poszukuje pracy do dworu. zna gospodarstwo wiejskie, dobrze gotuje. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15681" 15681

DENTYSTA
wysiedlony poszukuje zajęcia operatywie lub technice. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 15343". 15343

KUCHARKA
lat 40, samodzielna, jarska i mięsna — poszukuje pracy. — Marja Sojowa, Tarnów, Krakowska 2. 1007k

KUCHARKA
doskonałe gotowanie, poszukuje pracy we dworze lub pensjonacie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15689" 15689

ZECER,
znający język polski i niemiecki, poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15717" 15717

FRYZJER
męski, siła bardzo dobra, zmieni posadę na 50%. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 15714". 15714

ORGANISTA
uzdolniony, starszy poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 15724". 15724

NAUCZYCIEL
samotny, wysiedleniec, poszukuje stosownej posady jakiejkolwiek branży. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 15723". 15723

KTO DA PRACĘ
stworzy egzystencję solidnej sierocie w sytuacji bez wyjścia. Łaskawe zgłoszenia: Agencja, ul. Sienna 12, „907". 15727

ZAJMĘ
się domem dobrej rodziny, — najchętniej 1-2-3 osób. Również pomoc w sklepie, jak i pielęgniarstwo. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 15737". 15737

Kupno

KUPUJĘ
noszoną garderobę, obuwie, — bieliznę, płacę najwyższe ceny. Kraków, Starowiślna 54, IV-te piętro, mieszkanie 20, front. — Przychodzę do domu bez zobowiązania. 15822

KUPUJĘ
wszystko. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 15799

OKOŁO DWIE
morgi pola na wsi, blisko lasu, rzeki — kupię bez pośrednictwa. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 15721". 15721

KUPIĘ
kuchenkę gazową dwupłomienną. — Oferty: Lenartowicza 18, m. 7. 15687

ZNACZKI
pocztowe „Gouvernement" i inne kupno, sprzedaż od 13—16, Szlak 39, m. 7. — Malinowski. 15736

DOM,
parcelę w zdrojowisku lub Krakowie kupię zaraz bez pośrednictwa. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15690". 15690

PÓŁKI
i ladę sklepową dla Spółdzielni Spożywczej kupimy zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15695". 15695

SAMOCHÓD
oszczędny, używany, dobry stan, kupię. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 15700". 15700

PŁASZCZ
zimowy kupię najlepszym stanie. Zgłoszenia: Rzeźnicza 31, m. 8. 15708

NATYCHMIAST
kupuje: garderobę męską, damską, dziecinną, patefony, pianina, buciki, góralskie, biżuterję, futra. Kraków: Wielopole 10, Wyrwicz. 15774

PIANINO
fortepian, tapczan kupi nauczycielka. Handlarze wykluczeni. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 15802". 15802

KUPUJĘ
noszoną garderobę, bieliznę — przychodzę do domu: Bracka 10/7, podwórze. 15781

OBRAZY,
przedmioty liturgiczne przyjmuje i kupuje Hurtownia Liturgiczna, ul. św. Tomasza 27. 15819

BIŻUTERJĘ
złotą, kupię najlepiej zapłacę — ulica Jabłonowskich 7, m. 4. — godzina 11—1, — 3—6. 15648

UBRANIE, BIELIZNĘ NOSZONĄ
w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 15649

ZĘBY
sztuczne stare — wszelkiego rodzaju kupuję. Staszica 11, m. 1, — popołudniu. 15620

ZNACZKI
pocztowe kupuję, płacę najwyższe ceny: Gotfryd, — Basztowa 18. 15569

MASZYNĘ
do szycia krytą, natychmiast kupię z wolnej ręki. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 15739". 15739

OLEJU RZEPAKOWEGO
do 10.000 kg zakupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 15760". 15760

GARDEROBĘ
używaną, bieliznę, obuwie kupuje. Krupnicza 14/5. 15753

ANTYKI
porcelana, szkło, komplety, sztuki pojedyncze, kupno, sprzedasz, komis. Sobieskiego 10, m. 3, Ruzamska.

KUPIĘ
okazyjnie kuchenkę gazową. Nowowiejska 6, m. 4. 15743

WAGI
uchylne, odważniki żelazne, kupujemy. „Centrala Wag", Wiślna 2. 15640

KUPUJĘ
stale znaczki z przedrukiem Gen. Gouvernement oraz inne lepsze znaczki polskie i zagraniczne, — płacę pełną wartość. Na prowincję wyjeżdżam po przedłożeniu oferty. Kraków, Grodzka 1, Sklep filatelistyczny. 15206

GARDEROBĘ NOSZONĄ
męską kupuję - płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, — sklep narożny. 15570

PERSKI
dywan kazak różnej wielkości — kupię. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15673". 15673

DYWANY, KILIMY, PORCELANĘ
kupi Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna, — róg Tomasza. 15618

SZAFY, STOŁY,
łóżka, krzesła, lustra, jadalnie, sypialnię, urządzenia sklepowe, biurowe kupuje — płaci najwyższe ceny gotówką — Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 15564

PIANINA, FORTEPIANY
kupuje Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4, Skład Fortepianów. 15888

STARE ZĘBY
kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 15635

FILATELISTOM
najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 12287

MASZYNY
do szycia używane kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 15459

ZŁOTE
pierścionki, bransolety, łańcuszki kupuje: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I. piętro. 14988

GARDEROBĘ,
bieliznę, obuwie, kilimy, kupuje. Starowiślna 21, m 8. 15622

PIANINO
kupi muzyk zapłaci dobrze. Goniec Krak., Kraków. „Nr. 14384" 14384

NOSZONĄ
męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 15158

KUPIMY
wazelinę białą, syrop kartoflany, zużyte korki: Fabryka E. Matuli Kraków, Helclów 17. 915k

PIENIĄDZE
natychmiast! — Kupujemy kamienice, domy, parcele w każdej miejscowości. — Zgłoszenia kierować: „Informator", — Kraków, Pijarska 19. 802k

POTRZEBNE
są maszyny do obróbki drzewa dla stolarni mechanicznej dla napędu od transmisji: wyrówniarka - żłobiarka, strugarka walcowa, piła tarczowa, wiertarka poziomo lub pionowa, piła taśmowa, tokarka do drzewa, frezarka do drzewa. Maszyny powinny być kompletne, w dobrym stanie, choć używane, z przystawkami, o ile takowe są potrzebne. Oferty proszę składać: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1004k". 1004k

KUPIĘ
każdą realność, miejscowość obojętna, bez pośredników. Kraków, Szczepańska 3, m. 5, — 11—13. 15126

KUPIĘ
silnik elektryczny (nowy lub używany, lecz w dobrym stanie), trójfazowy, 50 okr. 3000 V, 70—100 KM., 500—1000 obr./min. Oferty kierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 14809" 14809

KUPUJE
stare srebro. — Wyrabia srebro stołowe Grodzka 10. w podworcu. 15641

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby kupię — Florjańska 3/8. 15650

KUPUJĘ
noszoną garderobę, płacę dobrze. Starowiślna 54/24 15646

KUPIĘ
złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. — Płacę dobre ceny: Żyblikiewicza 8/2 — godzina 16—18. 15630

NAJWYŻSZE CENY
płaci gotówką za wszelkie meble, maszyny do szycia pisania: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 15567

MARKI
pocztowe kupuje, dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 15643

Sprzedaż

SINGERA
maszyny do szycia okazyjnie do sprzedania — duży wybór. „Komis". plac Dominikański 4. 15826

FORTEPIAN
pierwszorzędny, najkrótszy sprzedam. Mikołajska 6. I piętro (4). 15798

LISA
niebieskiego pięknego sprzedam. Podgórze. Nadwiślańska 8. 15745

SPRZEDAM
samochód półtoratonowy „Fiat", stan pierwszorzędny, nowa rejestracja, dobre ogumienie. Kraków-Płaszów, ul. Krzywda 47, oglądać można od 16/V. br. 15720

ROWER MĘSKI
nowy i używany sprzedam. Kraków, Urzędnicza boczna 23/2. 15744

SPRZEDAM
kuchenkę gazową z żelazkami, suknię, kilim, dywaniki, chodnik, kapę na łóżka, patefon, obrazy, aparat fotograficzny, chustkę wełnianą, buciki damskie. Starowiślna 12/22, oficyna lewa 15800

KAMIENICĘ
blisko rynku, — parcele sprzeda „Gwarancja" — Starowiślna 12 15797

LIKWIDACYJNA
wysprzedaż: maszyny pisarskie, maszyny Singera, aparat fotograficzny, kilim, firanki, piekarnik elektryczny, łóżka metalowe, prącikowe, kredens kuchenny. Dom Przemysłowo-Handlowy, ul. św. Marka 27 15818

KUCHNIA GAZOWA
z szabaśnikiem — mało używana — tanio do sprzedania. Wiadomość: Lenartowicza 11 m. 3. 15815

MASZYNY
do pisania „Underwood" „Mercedes" — sprzedam. Siemiradzkiego 21 m. 2. 15044

KOSTIUM
ciemny, prawie nowy, sprzedam. Sławkowska 19 m. 3, od piątej 15813

CIĘŻARÓWKĘ
półtonową (Fiat 501) sprzedam.— Wolna od rekwizycji. Kraków. Siemiradzkiego 21/2. 15812

OKAZJA!
Lisy srebrne, futra, bluzeczki, sukienki, płaszcze damskie, ubrania, płaszcze męskie, walizki, kilimy, dywany perskie, kryształy, aparaty fotograficzne, żelazko elektryczne, zegarki, płyty, patefony sprzeda Sklep Komisowy, Wiślna 8. 15808

SPRZEDAM
kilkanaście beczek blaszanych 100-litrowych oraz kilka beczek drewnianych. Kraków-Dębniki, ul. Rolna 14, godzina 8—10. 15728

SYPIALNIA
nowa niebieska, chromowana: Św. Jana 13 m. 16. 15810

SYPIALNIE,
jadalnie, gabinety, tapczany, kasy ogniotrwałe, maszyna „Singera" — sprzeda: Podwale 7. 15807

OTOMANA
krzesła, etażerka, obraz „Leszki" do sprzedania: Wąsowicza 10 m. 4, od 2—5. 15730

SPRZEDAM
zegarek Omega, aparat fotograficzny. Al. 29 Listopada 45a m. 2. 15741

PŁASZCZE,
kostjumy, suknie, futro, lisa mongolskiego, kryształy, buty, patefon, firanki, kilim, kołdrę, zegarek, buciki, sandały sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz 15779

OKAZJA!
Parcelę 450-sążniową, oraz 700-sążniową (Żmujdzka) — 55.000; parcelę 200-sążniową (Zabłocie) 25.000 — sprzeda Skowroński, Rynek 39 15707

KAMIENICY
nowej, pełnokomfortowej, 52-ubikacjowej, ogród (Aleje) — część 80.000 — okazyjnie sprzeda Skowroński, Rynek 39, telef. 158-66. 15706

WILLĘ
piętrową, 16 pokoi, półkomfort, 2 morgi ogrodu warzywno - owocowego, garaż — wolne trzechpokojowe mieszkanie, cena 160.000 zł, w tem dług 25.000 zł., — 5 klm. od tramwaju: Kulczyk Karol, Kraków, Stara Olsza, Wolności 54, telefon 133-03. 15710

MASZYNĘ
do szycia „Naumana" gabinetową, prawie nową, sprzedam — Ogrodowa 3, m. 10. 15711

LISA
srebrnego sprzedam: Topolowa 33, Sklep tytoniowy. 15712

SYPIALNIĘ
wiedeńską, dwie kuchnie, maszynę do szycia sprzedam: — Kraków, Prądnik Biały, ul. Kościuszki 27 m. 1. 15713

OKAZJA!
Dwadzieścia mórg torfu, okolica zdrojowa, pod parcelację. Kamienica 12 ubikacyj — sprzeda Biuro Arcta, Florjańska 18, Kraków. 15756

PIĘKNA
czysto srebrna miska kwadratowa zł 500. Sklep w podwórzu. — Florjańska 25. 15783

JADALNIĘ
piękną mahoniową sprzedam. — Krowoderska — 43/1. 15786

PIĘKNA PARCELA
w Bieżanowie — 800 sążni kwadr. 70 m. frontu — przy szosie, — na słonecznym, łagodnym stoku, blisko stacji, za niską cenę do nabycia. „Universal", Starowiślna 28. — Tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 15772

ZAKOPANE,
Parcela budowlana ze słoneczną wystawą, przy ul. Sienkiewicza za cenę okazyjną do sprzedania zaraz. Doskonała lokata kapitału. Wiadomość „Universal", Kraków, — Starowiślna 28. Tel. 129-37, — od 9—1 i od 3—6. 15771

DOM Z OGRODEM
w Łagiewnikach, 5 min. od tramwaju, — sprzeda zaraz: „Universal", — Kraków, Starowiślna 28. Tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 15770

SPRZEDAM:
poduszka duża pierzowa. jasiek, bluzki sportowe jedwabne, sukienki letnie ładne. Pędzichów 22, — m. 14. 15782

OMEGA
srebrny, męski, ubranie, suknię wełnianą, buciki Nr. 38 sprzedam. Pańska 10 m. 8. 15722

TRENCZ,
palto, bieliznę męską sprzedam. Starowiślna 21, m 8. 15621

FUTRO
damskie, męskie, kilim, sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 15623

„OPASAN"
proszek do tuczenia ŚWIŃ niezbędny w hodowli trzody, wyrobu Małopolskiej Fabryki E. Matula, Kraków. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach w kółkach rolniczych i składach nasion. 911k

FUTRO
kangurowe męskie sprzedam okazyjnie: Siemiradzkiego 23, m. 7, między 2—4 po południu. 15672

PARCELĘ
budowlaną, idealna połowa o długim froncie, centrum Krakowa — gotówka 150.000 zł. — sprzeda bez pośredników kanc. adw., Gołębia 3. 15609

ZAKOPANE,
Biuro Zleceń „Morskie Oko" sprzeda domek — 3 pokoje, kuchnia, parcela 1.200 m. kw. — Cena 15.000. — Uwaga! Wystrzegać się ulicznych pokątnych pośredników. 946k

SREBRNĄ
puderniczkę, grzebień w srebrnej oprawie sprzedam. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15685". 15685

SPRZEDAM
maszynę do szycia, mało używaną: Józefitów 4, m. 10. 15675

KOSTJUM
wełniany biały i czarny. — Długa 64, m. 8. 15767

SINGERA
maszynę b. dobrą sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 15718

CEMENT,
kajak, harmonję sprzeda. Basztowa 10/2. 15765

LISY
mongolski, polarny biały, alaska czarny, błam futrzany sprzeda Michałowskiego 15/16. 15758

MASZYNĘ
pierścieniową krytą i otwartą Singera — sprzeda Michałowskiego 15/16. 15759

ROWER
Alcion — i dwa kilimki, stan dobry sprzedam. — Kraków, Czysta 1, m. 5. 15755

ROWER
Alcjon nowy — sprzedam. Zagrody 23/1. Kowalczyk. 15754

PARCELĘ
sprzedam bez pośrednictwa, 1.150 m^2, — dzielnica willowa. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15691". 15691

BIURKO AMERYKAŃSKIE
okazyjnie sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Tomasza 30. 15693

SPRZEDAM
stół, łóżko, siennik — używane: Kraków, Zyblikiewicza 9, IV p. 15697

MASZYNĘ
Singera gabinetową, bardzo dobry stan, sprzedam: Długa 18, m. 5. 15699

SPRZEDAM
nowoczesną sypialnię i rower damski. Wiadomość: ul Rękawka Nr. 16, — m. 3. 15746

PARCELĘ
półmorgową Osiedle Urzędnicze Wola Justowska sprzedam członkowi tejże Spółdzielni lub urzędnikowi bez pośrednika Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 15747". 15747

PARCELE
Bronowicach Małych, Wola Justowska, Borek Fałęcki w cenie od 10.000. Dwie kamienice nowe, cena 130.000. — Sprzedam bez pośredników. Kraków, Szczepańska 3, m. 5, godz. 16—18. 15806

WYŁĄCZNA
sprzedaż osełek do kos, sierpów. Dom Przemysłowo-Handlowy — Marka 27. 15817

MŁYNEK
do mielenia maku zagraniczny, oraz łóżko żelazne składane — sprzedam. Lwowska 17, m. 9. 15816

PŁASZCZ
męski nienoszony, gumowy — nieprzemakalny, sprzedam. Dietla 101, m. 8. 15796

SPRZEDAM
w Krakowie kilka parcel w cenie: 60.000, 85 tys., 120.000, 160 tys., 200.000. — W Ojcowie 3 parcele ćwierćmorgowe za 50 tys. zł. Klimczak Kraków, Sienna 7. 15804

JADALNIĘ
nowoczesną, — orzech kankaski sprzedam. Czysta 5, parter, — m. 1. 15735

SPRZEDAM
kostjum czarny. Arjańska 4/1/6, od 2—5. 15733

ROWER
nowy i używany sprzedam. Batorego 1, blacharnia. 15795

SREBRO
stołowe, platery sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 15792

OKNA I DRZWI
gotowe do wykończenia kamienicy sprzedamy w ilości około 90 sztuk zaraz po cenie okazyjnej. Ponadto do zbycia okazyjnie 5 pieców kaflowych jasnych z kompletnem urządzeniem. — Zgłoszenia: „Universal" Starowiślna 28 od 9—1 i od 3—6. — Tel. 129-37. 15793

KOSZULE MĘSKIE
wykonuje pierwszorzędnie Grochowski, Felicjanek 7. 15825

Lokale

POKOJU
czystego, ładnie umeblowanego — nowym domu, poszukuje urzędnik niemiecki od 1/6. Zgłoszenia z podaniem ceny do Gońca Krakowskiego, Kraków „Nr. 1003k". 1003k

NOCLEGI
Smoleńsk 33/1. 15662

POKOJE
przejezdnym stale — łazienka: Jana 13/23, III, front. 15682

NOCLEGI
wolne — informacje. Sławkowska 4/4. 15763

NOCLEGI —
śródmieście! — Zgłoszenia do 21.30. Krupnicza 14/5. 15752

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, śródmieście, dla pana na stanowisku. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15688" 15688

POKOIKU
umeblowanego po cenie przystępnej poszukuje od zaraz urzędnik. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 15732". 15732

POSZUKUJĘ
małego lokalu sklepowego na handel papierowo - galanteryjny w śródmieściu — np. Zwierzyniecka, Karmelicka i tp. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 15703". 15703

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, łazienka, wynajmę Panu: Kraków, Kochanowskiego 10, m. 2. 15686

MIESZKANIA
zgłaszające bezpłatnie, wynajmujemy natychmiast. „Gwarancja", Starowiślna 12. 15801

POSZUKUJĘ
pokoju nieumeblowanego lub pojedynkę, okolica Zwierzyniec. — Zgłoszenia: Lelewela 17 m. 2. 15803

NOCLEGI
Starowiślna 12/16 II p. oficyna. — Zgłoszenia do 22. 15827

POKÓJ
umeblowany, — komfort, centrum poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia: Krzyża 19. m 11. 1009k

POKÓJ
wynajmę panu na stanowisku zaraz: Szlak 28/5, godz. 12—17. 15692

Matrymonialne

ARYJCZYK
starszy, prowincja, na posadzie, separowany, szuka towarzyszki z małym posagiem. Cel matrymonjalny. Listy: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 15674". 15674

MŁODE
ładne, z temperamentem, bogate, blondynka i brunetka, poznają przystojnych panów. Cel matrymonialny. Zgłoszenia tylko z fotografiami: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 15811". 15811

OSIEMNASTOLETNIA,
miła, biedna, pozna pana, chętnie prowincja. Cel metrymonialny. Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 15729". 15729

PRZYSTOJNA
wdowa, właścicielka domu, — przedsiębiorstw, pozna pana inteligentnego, bezrobotnego. — Cel matrymonialny. Fotografja, znaczek pocztowy: Biuro Ogłoszeń, Florjańska 3/II. „A—1". 15734

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIE
kursy językowe, tłumaczenia, zatwierdzone przez Gubernartorstwo, Blich 6/6. 15603

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka) maszynopisma. Rynek 9 15651

NIEMIECKIEGO
wszystkie zakresy (studja zagraniczne) naucza germanistka: Zacisze 12/2. 15702

NIEMIECKIE
lekcje specjalne dla handlowców, rzemieślników, — studentów. Podgórze, Krakusa 20/7. 15511

Różne

PRZEWOZY
towarów autami ciężarowemi — każdy tonaż: Zamenhofa 5, m. 5. 15715

SINGERA MASZYNĘ
otwartą, pierścieniową zamienię na krytą za dopłatą. Zgłoszenia: — Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 15626

ZNALAZCĘ
płaszcza damskiego, zgubionego na Barskiej, sowicie wynagrodzę. Kalwaryjska 32/6. 15843

GRAFOLOGINI „SYLVIA"
udziela odpowiedzi językach: — polskim, węgierskim, niemieckim. Urzędnicza 42, m. 3. 12821

WAŻNE PAPIERY
z pieniądzmi — zgubiłem. Sumiennego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wysiedlony. Warszawska 13. — 15805

JASNOWIDZ — PSYCHOGRAFOLOG
Womouth przepowiada przyszłość, opracowuje nieomylne horoskopy życiowe, przyjęcia codziennie: Kraków, — ulica Straszewskiego 25, m. 12, oficyna. Horoskopy opracowuje także korespondencyjnie, — podać datę urodzenia, adres, — załączyć 1 zł 50, marki pocztowe na porto. 15644

KRYZYSOWE CENY!!
Zakład Krawiecki, Zyblikiewicza 5, Podolecki, wykonuje fachowo, szykownie, punktualnie: kostiumy, płaszcze, ubrania. Również ze starych rzeczy przerabiam, nicuję, odświeżam, prasuję. 15828

PINUZAN
pod gwarancją — za zwrotem pieniędzy leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę, zadawnioną, katary żołądka, choroby nerek, wątroby. — „Pinuzan" wypróbowany przez Profesorów Klinik Uniwersyteckich jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Zwraca się uwagę wszystkim chorym, że prawdziwy „Pinuzan" do nabycia tylko w Laboratorium Przyrodo-Leczniczym, Kraków, Stary Rynek Kleparski 6. Na życzenia chorych porady lekarskie od 11—12. 15829

ZAKŁAD LEKARSKO-DENTYSTYCZN.
Pierackiego — (Studencka) 25, przyjmuje: 10-1 3-7. Kupuje stare zęby. 15820

UNIEWAŻNIAM
zgubione świadectwo nauki w rzemiośle i świadectwo czeladnicze, — wydane przez cech szewski w Nowym Sączu na nazwisko Marzec Jakób. 1006k

WRÓŻBITA
światowej sławy poradzi najlepiej kabałą tarokiem egipskim. Sidharta Kraków, — Wybickiego 5 15780

SKRADZIONY
dowód osobisty — i książkę Kasy Chorych unieważniam. Krystyna Kowal. 15769

LEKARZ
chorób wewnętrznych i kobiecych, ordynuje: Dietla 62, m. 3. Niezamożnym zniżki. 15823

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI
z Wielkopolski — przyjmuje: Mikołajska 5. — 15824

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację pracy na nazwisko Pietras Kazimierz, Kraków. 15766

SĄD OKRĘGOWY
w Krakowie, Wydział I, 25 kwietnia 1940, I T. 31/40, 39/40, 40/40. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. — Na wniosek Karoliny Bień, Kraków, Jabłonowskich 24, profesora Tadeusza Lehr - Spławińskiego, Kraków, Czysta 12 i Reny z Mandelbaumów Finkelsteinowej, Kraków- Filarecka 20 — podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcom miały zaginąć. — Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu pół roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki oszczędnościowe 1) Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego Nr. 374 na 382 zł. i Nr. 40.813 zł. na 780.24 zł. i nazwisko Bień Karolina. 2) Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa: Nr. 451004 na 2.037.59 zł. i nazwisko Tadeusz Lehr-Spławiński, Nr. 456690 na 584.56 zł. na nazwisko Mandelbaum Rena. 15757

SĄD OKRĘGOWY
Nowy Sącz, dnia 7 maja 1940, Nr. Spłdz. 186. Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni przy firmie „Łemko" spółdzielnia z ograniczoną poręką w Łabowej, że na Walnym Zgromadzeniu członków, odbytym w dniu 21 marca 1940 r., wybrano ponownie członkami zarządu Kaliniaka Tymoteusza i Kulandę Piotra, zaś Wójtowicza Sergija w miejsce Antoniego Warchołyka. 1007k

ZGUBIONO
dowód osobisty, wydany przez gminę m. Krakowa i przynależność do tejże gminy na nazwisko Kyc Józef — które unieważniam. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Dwernickiego 7 m. 21. 15725

SZCZURY
tępi radykalnie **PASTA PHOSPHORATA** Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 914k

POSZUKUJĘ
lokalu sklepowego, lub kupię sklep, najchętniej ul. Zwierzyniecka. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków. „Nr 15593". 15593

ARTYSTYCZNA TKALNIA
naprawia bez śladu wszelką garderobę. Grodzka 6. 15749

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację urzędniczą wystawioną przez „Sondergerichtsgefängnis in Krakau", — Koziez Michał. 15696

KONCESJĘ WÓDCZANĄ
i lokalik posiadam — poszukuję spólnika z większą gotówką. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 15709". 15709

KONCESJI WÓDCZANEJ
szukam, mam lokal. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 15670". 15670

TYLKO Z NIEMIECKIEGO
biura — Rynek Główny 32, I p. wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. Mówi się po polsku. — Najniższe ceny, najwyższe wykonanie. Telefon 121-22. 15324

FUTRO
ocalisz przed molami jedynie w „Futrochronie". Żądajcie wszędzie worków przeciwmolowych „Futrochron". 15421

WENERYCZNYCH
i skórnych chorych przyjmuje lekarz specjalista. Rynek Główny 15, II. p., od godz. 2—3 i 4—6. 15788

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę chlebową Nr 4930 na nazwisko Bułat Franciszek. 15676

AKUSZER
lekarz chorób kobiecych przyjmuje: Kraków, Rynek Kleparski (stary) 13, mieszkanie 2. Ulgi dla zamiejscowych i niezamożnych. 15677

BIELIŃSKA JANINA
(z domu Skarżyńska) zaginiona. Kto widział lub zna miejsce pobytu? O wiadomość błaga rodzina. Grużewska, Powszechny Bank Kredytowy, Kraków, Rynek 35. 15683

UNIEWAŻNIAM
Bezugschein zgubiony 9/V 1940, na zakupno materji na ubranie, pończochy, buty męskie i bieliznę, na nazwisko Hedwig Schalkowski. 15684

GABINET
lekarski dla chor. wenerycznych — (kobiety i dzieci), skórnych i kobiecych. — Ordynuje kobieta-lekarz od godz. 9—1 i 4—8 przy ulicy Grodzkiej 48/3. Kosmetyka lekarska. — Pielęgnacja cery i włosów. 15740

ZAGINĘŁA
księga kotłowa rewizyjna — L. Stow. 7477, wydana przez Biuro Okręgowe w Krakowie Stowarzyszenia Dozoru kotłów w Warszawie, dla kotła L. fabr. 178. Jakobiwerk w Meissen, dla cegielni firmy I. J. Rubel w Sobniowie k/Jasła. 15738

PISANIE — TŁUMACZENIE
wszelkich podań, pism. Interwencje. Porady prawne. Koncesjonowane biuro Basztowa 10/2. Tel. 15935. 15763

JEŃCÓW — UCHODŹCÓW
zwolnienia. Basztowa 10/2. Tel. 15935. 15764

POSZUKUJĘ
administracji lub dzierżawy, poręczającej folwarku, posiadam gotówkę oraz referencje zawodowe. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 15762". 15762

UNIEWAŻNIAM
zgubiony dowód osobisty. Andrzej Stachnik, Ropczyce. 15694

BIURO HANDLOWE
lub pośrednictwa wezmę dzierżawę, uruchomię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 15705". 15705

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.